



1939-2022

JAN NOWICKI

Znany z ciętego języka wspaniały aktor, szuler karciany w „Wielkim Szu” (1982) Sylwestra Chęcińskiego i książę von Teuss w „Magnacie” (1986) Filipa Bajona. Miał 83 lata.

Mówił o aktorstwie: „Ten zawód jest cudowny, wspaniały, wzniosły, ale też do dupy, bo z aktorami się nie jada, nie sypia, nie rozmawia. Można ich czasem podziwiać (...). Ja ze swoimi rolami mam tyle wspólnego, ile mi się podoba”.

Reżyser Filip Bajon wspomina: – Janek był aktorem, który lubił być aktorem. Pracę na planie umiał swym dowcipem i okrutnymi opowieściami o ludziach ► 16-17

Zarobi 1 mln zł rocznie

Jacek Kurski w World Banku

Były szef TVP będzie pracował w Banku Światowym dzięki decyzji prezesa NBP Adama Glapińskiego ► 4

Świat

„Jastrzębie” chcą odwetu

Moskwa reaguje na ataki ukraińskich dronów na bazy jej lotnictwa strategicznego. Ten strach sprawi, że działania Rosji w Ukrainie staną się jeszcze bardziej brutalne ► 10

Młodzieżowe Słowo Roku

Essa

To „coś łatwego, co przychodzi łatwo dlatego, że jesteśmy wyluzowani (stąd mieć esę), luz. Często występuje jako okrzyk radości lub triumfu, wykorzystywany jako ekspresja pozytywnych uczuć, a nawet pozdrowienie” ► 17

Witamy w Polsce

Kaptur kata

Gdy mówił, że ją zabije, nikt nie wierzył. Wzorował się na Hannibalu Lecterze ► 18-19

Obywatele stracili wielką sojuszniczkę

Świetnie panią oceniam i zwalniam

RPO prof. Marcin Wiącek zdymisjonował wczoraj swoją zastępczynię Hannę Machińską. Walczyła o prawa zatrzymywanych na protestach obywateli i uchodźców na wschodniej granicy

Anita Karwowska
Waldemar Paś

Machińska będzie pracować do końca grudnia, zastąpi ją dr hab. Wojciech Brzozowski, prof. UW, specjalista m.in. od prawa wyznaniowego i konstytucyjnego.

Machińską powołał w 2017 r. poprzedni rzecznik prof. Adam Bodnar. Została po przyjeździe Wiącka, podobnie jak inni zastępcy. W marcu br. odszedł prof. Maciej Taborowski, który m.in. reprezentował RPO przed instytucjami europejskimi. Machińska zapewniała nas wtedy, że nie odejdzie.

Zasłynęła wizytowaniem policyjnych komisariatów podczas kobiecych protestów po pseudowyroku Trybunału Przylębskiej z października 2020 r. Często w środku nocy

walczyła o prawa obywatelskie osób zatrzymywanych na protestach. Towarzyszyła na komisariacie Obywatelom RP manifestującym 11 listopada przeciwko faszyzmowi.

Z Biura RPO dochodziły do nas sygnały, że rzecznik ogranicza kompetencje Machińskiej lub jej czegoś zabrania. Zastępczyni zabrano sprawy międzynarodowe – prof. Wiącek wziął je pod swój nadzór.

Za dużo wniosła?

– Nie trzymam się stanowiska, to prawo rzecznika dobierać zastępców. Usłyszałam jednak, że bardzo dużo wnoszę swoją pracą i postawą do funkcjonowania Biura RPO. Rzecznik nie podał żadnych innych powodów – mówi nam dr Machińska. Dziwi się dymisji, skoro rzecznik mówi, jak wiele wniosła.



• Hanna Machińska i Małgorzata Gersdorf

Usłyszała o innej koncepcji funkcjonowania Biura RPO, będzie się ono zajmowało badaniami w zakresie praw człowieka. – Jako kobieta byłam bardzo wrażliwa na różne sytuacje, z którymi byłam konfrontowana np. w zakładach karnych czy na granicy z Białorusią. Nigdy nie wyobrażałam sobie, że będę wygrzebywała spod liści zmarzniętego człowieka – mówi.

Wiadomość o jej odwołaniu poruszyła środowisko prawnicze.

Prof. Adam Bodnar powiedział „Wyborczej”: – Do dobrego tonu nie należy komentowanie polityki personalnej, zwłaszcza następców. Ale powoływałam dr Hannę Machińską na stanowisko zastępcy RPO, to wspaniała prawniczka, jedna z najwybitniejszych specjalistek praw człowieka w Europie, osoba o niezwyklej wrażliwości, od której uczyłem się empatii i misji służenia obywatelom. Ta decyzja jest niezrozumiała.

W podobnym tonie komentuje dla „Wyborczej” pierwsza rzecznik praw obywatelskich prof. Ewa Łętowska. – Bardzo rozczarowująca decyzja. Szkoda, że akurat rzecznika

praw obywatelskich. A jeżeli wynika z jakiejś konieczności, to jeszcze gorzej. Dla wszystkich – zaznacza.

Sylwia Gregorczyk-Abram, adwokatka z Inicjatywy Wolne Sądy: – Gdziekolwiek się obywatel obróci, tam widzi wroga wobec siebie instytucje. Straciliśmy wielką sojuszniczkę. To bardzo smutny dzień.

Zapytaliśmy RPO o powody odwołania. Niezwykle „wysoko ocenia dorobek i działania dr Hanny Machińskiej”, ale zgodnie z prawem może mieć trzech zastępców.

Rzecznik Machińska wczoraj dostała już pierwszą ofertę pracy jako ekspertka od współpracy międzynarodowej.

W czasie kadencji prof. Bodnara RPO postrzegany był jako ostatnia państwowa instytucja, która bezkompromisowo broniła praworządności.

Prof. Wiącek jest mniej skłonny nadebrać władzy na odcisk w walce o prawa człowieka czy praworządność.

Inne złe i dobre wieści

Wczoraj zarzuty dyscyplinarne postawiono byłej I prezes Sądu Najwyższego Małgorzacie Gersdorf. Piotr Schab, główny rzecznik dyscyplinarny sędziów sądów powszechnych, ściga ją za „przewinienie służbowe”. Dwa dni temu Schab dostał jednak prztyczka w nos – Trybunał w Strasburgu zabronił mu na czas procesu przenosić trzy doświadczone karnistki do wydziału pracy i ubezpieczeń. ●

FOT. AGNIESZKA SADOWSKA, DAVID ZUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL



Nagroda
im. Krzysztofa Millera

ZA ODWAGĘ
PATRZENIA

Dziś o godz. 20 zapraszamy na Wyborcza.pl lub Facebook „Wyborczej” na finał Nagrody im. Krzysztofa Millera za najlepszy materiał fotograficzny roku

Wydaje Agora SA, nr indeksu 348198



Paweł
Wroński

Patriotem w narrację PiS

Wicepremier i minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak z żalem, ale jednak postanowił przyjąć niemiecką ofertę rozmieszczenia na naszym terytorium zestawów systemu obrony Patriot.

Co takiego się stało, że pośród burzy uczuć (początkowo przyjmował propozycję z zadowoleniem, potem wołał, by przekazać patrioty Ukrainie) w końcu zachował się racjonalnie?

Być może jakąś rolę odegrała argumentacja USA i sojuszników NATO, tłumacząca, że rozstawienie niemieckich baterii na niemal bezbronnym pograniczu polsko-ukraińskim częściowo chroni cały świat od przypadkowego wybuchu III wojny światowej. Sojusz bowiem nie chciałby pozostawać w na-

pięciu podobnym do tego z 15 listopada, gdy wszyscy się zastanawiali, czy w Przewodowie spadł pociski rosyjski, czy ukraiński. Lepiej dla wszystkich, aby taka rakietka została zestrzelona – Niemcy zaproponowali więc ochronę nie tylko polskiego sojusznika, ale i całego Sojuszu.

Jest jednak zapewne i inny czynnik. Minister,

a zapewne i prezes Jarosław Kaczyński zrozumieli, że dotarli do kresu absurdu, którego nie potrafiła wyjaśnić wyborcom nawet pisowska propaganda.

Starali się. Przez kilka dni szef MON usiłował przekonywać, że rakiety są stare, rozstawione w Ukrainie broniłyby nas lepiej, a Polskę rozbroiła opozycja. Wspierał go prezes PiS, twierdząc, że oferta niemiecka jest propagandowa i ma wyłącznie walor estetyczny, a Niemiec żołnierze nie strzelaliby do rosyjskich rakiet. Dzielnie walczyli też pracownicy prorządowych mediów i różnorodni eksperci z think tanków ze „strategy”, „global” i „future” w nazwach. Dowodzili, że ruch Błaszczaka i Kaczyńskiego jest genialny i wpłynie na globalną pozycję Europy Środkowej.

Tyle że po tym wszystkim – według sondażu przeprowadzonego dla „Rzeczpospolitej” – okazało się, że blisko 70 procent badanych życzyło sobie niemieckich rakiet w Polsce. A jedynie 12,6 procent uważało opór liderów PiS za słuszny. Co gorsza, popierało go tylko 29 procent zwolenników PiS.

Elektorat PiS nie jest tak głupi, jak oczekuje kierownictwo tej partii.

Niemieckie zestawy Patriot jeszcze nie zestrzeliły żadnej nadlatującej ze wschodu rakiety, ale trafiły w antyniemiecką narrację PiS.

Prezesowi Kaczyńskiemu będzie trudniej szczuć na „Niemca”. Ale przecież Kaczyńskiemu wcale nie o „Niemca” chodzi, tylko o Donalda Tuska. ●

Lublin

Czego chcą się uczyć studenci



Spotkanie z ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Polsce Markiem Brzezinskim na Wydziale Politologii i Dziennikarstwa UMCS. To inauguracja cyklu „Rozmowy dyplomatyczne”, w ramach którego Instytut Nauk o Polityce i Administracji zaprasza ambasadorów akredytowanych w Polsce.

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Liczba dnia

320

MLN

To gigantyczny wzrost wpływu skarbu państwa z mandatów.

Od początku stycznia do końca listopada 2022 r. było to 867 mln 756 tys. 701,82 zł – poinformowało serwis Wyborcza.biz Ministerstwo Finansów. W analogicznym okresie ub.r. zapłaćiliśmy „tylko” 550 mln 291 tys. 257,30 zł

Kolejne nominacje dla „Wyborczej” Jak nas widzą



Press” ogłosił nominacje do prestiżowej nagrody dziennikarskiej w kolejnych kategoriach – wywiad oraz dziennikarstwo specjalistyczne i nowe formy dziennikarstwa.

W gronie nominowanych za najlepszą rozmowę minionego roku znalazło się aż czterech dziennikarzy „Gazety Wyborczej”: Jędrzej Słodkowski i Tadeusz Sobolewski za wywiad z pisarzem i dokumentalistą Mikołajem Gryenbergiem „Będziemy tu sobie z Polską żyli” oraz Grzegorz Wysocki za rozmowę z pisarką i tłumaczką Renatą Lis pt. „Jeśli nienawidzisz, to znaczy, że zostałeś pokonany”.

Czwartym nominowanym w tej samej kategorii jest Damian Nowicki za rozmowę z prof. Tomaszem Polakiem pt. „Rozsyпка Kościola odbędzie się przez zubożenie”, która ukazała się w „Wolnej Sobocie”.

Nominację za reportaż otrzymała Paula Szewczyk z „Wysokich Obcasów” za tekst o transpłciowych matkach pt. „Jedno słowo”.

Dziennikarz „Gazety Wyborczej” Tomasz Ulanowski został nominowany w kategorii dziennikarstwo specjalistyczne i nowe formy dziennikarstwa m.in. za cykl „Ziemia” w magazynie „Pismo”.

Wcześniej nominowano inne dziennikarki i dziennikarzy „Gazety Wyborczej”: Piotra Żytnickiego, Michała Kokota, Marcina Rybaka, Jacka Harlukowicza (obecnie redakcja Onetu), Emilię Dłużewską.

Grand Press to doroczna nagroda przyznawana od 1997 r. przez branżowy „Press” dla najlepszych polskich dziennikarzy prasy, radia, telewizji oraz internetu. W tym roku ogłoszenie zwycięzców i wręczenie nagród odbędzie się we wtorek, 13 grudnia. ● **Paulina Nodzyńska**

Wyborcza poleca

Wyborcza TV

Mroczne materie

Ostatnia część „Mrocznych materii” jest bardziej mroczna, trudniejsza i refleksyjna. To dojrzałe zakończenie serialu, który powinien być wzorcem dla ekranizacji powieści fantastycznych. Historia dostępna jest też dla starszych dzieci.

Czytaj jutro



Ale Historia

Postęp na odcinku twarogów

Sierżant ZOMO w ankiecie „Polityki” obawiał się, że znowu wzmoże się aktywność „elementu kryminalnego oraz przestępców politycznych”. 40 lat temu gen. Jaruzelski zawiesił stan wojenny.

Czytaj w sobotę

Z wielkim żalem żegnamy

Jana Nowickiego

ikonę kina,
mistrza polskiej mowy,
dobrego Człowieka i oddanego Przyjaciela.
Do historii kina przejdą jego niezapomniane, sugestywne role w setkach filmów, seriali, spektakli, wśród nich m.in.
w „Pierwszym dniu wolności”, „Popiołach”, „Barierze”, „Trzeciej części nocy”, „Panu Wołodyjowskim”, „Wielkim Szu”, „Sztosie”, „Dzieciach i rybach”, „Magnacie”, „Kamerdynerze”.

Polskie kino bez Niego nigdy już nie będzie takie samo.

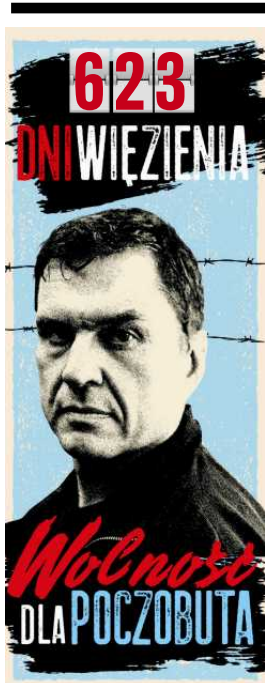
Rodzinie i Bliskim

składamy
najserdeczniejsze wyrazy współczucia.

Jacek Bromski i Zarząd
Stowarzyszenia Filmowców Polskich



www.nekrologi.wyborcza.pl/34222630



Kurski w Banku Światowym

– Jacek Kurski usłyszał, że może wejść do rządu, ale jako minister bez teki. Dla niego to było nie do przyjęcia. Ludzie Morawieckiego nie daliby mu żyć – mówi nasz rozmówca z obozu władzy. Były szef TVP będzie pracował w Banku Światowym dzięki decyzji NBP Adama Glapińskiego.

Agata Kondzińska
Agnieszka Kublik
Justyna Dobrosz-Oracz

Według komunikatu Narodowego Banku Polskiego Jacek Kurski w grudniu rozpoczął pracę jako alternate executive director szwajcarsko-polskiej konstyтуanty w Grupie Banku Światowego w Waszyngtonie. Po raz pierwszy wziął udział w posiedzeniu tego gremium 5 grudnia.

Na czele NBP stoi Adam Glapiński, od lat 90. bliski współpracownik prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego. Jak wyliczył dziennikarz Michał Żulawiński, podstawowa pensja na stanowisku alternate director to 226 tys. dol. rocznie, czyli ok. 1 mln zł. – To nagroda za to, co Jacek Kurski zrobił w TVP – powiedział dziennikarzom w Sejmie bez ogródek Henryk Kowalczyk, minister rolnictwa.

Kurski szybko potwierdził informację banku centralnego na Twitterze (pisownia oryginalna): „Potwierdzam: podjąłem zgodną z moim wykształceniem i doświadczeniem pracę jako alternate executive director w Banku Światowym świadomy, że oznacza to rezygnację z części aktywów publicznych i ambicji politycznych. Zawsze myślałem, że nie ma życia poza polityką. Otóż jest. Wiem, że tu też dobrze przysłużyć się”. Na końcu białoczerwona flaga.

Nie jest to bank w ścisłym tego słowa znaczeniu. Oferuje pożyczki (a także doradztwo) dla krajów członkowskich oraz przedsiębiorstw publicznych (po otrzymaniu gwarancji rządowych). Powstał w 1944 r., podobnie jak Międzynarodowy Fundusz Walutowy. Polska w latach 1990-2022 uzyskała z Banku Światowego pożyczki w łącznej wysokości 14,7 mld dol.

Spotkanie na Nowogrodzkiej

Parę dni temu Jarosław Kaczyński ujawnił, że miał „kilka pomysłów” dla Kurskiego. – Ale w tym największy jest ambaras, żeby dwoje chciało naraz. Dotychczasowe propozycje potraktował jako trudne dla niego do przyjęcia – mówił szef PiS. – Chociaż miał propozycję rządową, ale uznał, że to nie jest dla niego sprawa interesująca. Przecieki, że Kurski chciał być wicepremierem, Kaczyński nazwał „bajką medialną”.

– Mamy czas potężnych turbulencji na rynkach światowych, szaleje inflacja, wysy-



• W PiS komentują, że Jacek Kurski „polubił luksus” i stąd ta posada w banku

FOT. DAWID ŻUCHOWICZ /
AGENCJA WYBORCZA.PL

łamy najlepszych fachowców. Joe Biden zadzwonił do Andrzeja Dudy i mówił: daj mi swojego najlepszego człowieka, bo moi już nie dają rady – drwi teraz nasz rozmówca z obozu władzy.

I odtwarza ostatnie miesiące byłego szefa TVP: – Jacek starał się wejść do rządu, żądał teki ministra. Wiadomo było od początku, że kultura jest poza jego zasięgiem. Chciał cyfryzację, co wydawało się możliwe, bo dziś de facto ministrem cyfryzacji jest premier. Dostawał nawet sygnały, że sprawa jest załatwiona.

Do ostatecznej rozgrywki doszło w partyjnej centrali PiS przy ul. Nowogrodzkiej w Warszawie, gdzie Kurski spotkał się z Kaczyńskim. – Usłyszał, że może wejść do rządu, ale jako minister bez teki. Dla niego to było nie do przyjęcia, jaką miałby pozycję w rządzie człowieka, którego zwalcza. Ludzie Morawieckiego nie daliby mu żyć – tłumaczy nasz rozmówca z obozu władzy.

Mateusz Morawiecki od dawna był w konflikcie z Kurskim, którego TVP ostro atakowała współpracowników premiera, np. szefa Polskiego Funduszu Rozwoju Pawła Borysa. Morawiecki zabiegał o odwołanie Kurskiego z Telewizji Polskiej i miał w tym sprzymierzeńca w prezydencie Andrzeju Dudzie.

Według naszego rozmówcy to po spotkaniu przy Nowogrodzkiej Jacek Kurski zaczął szukać dla siebie zajęcia. Z Glapińskim przyjaźnił się od lat. I to od niego miał usłyszeć, że zwalnia się stanowisko zastępcy dyrektora w Banku Światowym.

– Trudno, żeby nie skorzystał. Zarobi dobre pieniądze, a przede wszystkim odpocznie, jednak Jarosław Kaczyński go przeczłował i upokorzył. Kurski spadł z wysokiego konia, a prezes pozwolił, by był szef TVP, choć i prosił o pracę – ocenia nasze źródło z Nowogrodzkiej.

W PiS komentują, że Jacek Kurski „polubił luksus” i stąd ta posada w banku. – Ale nie wykluczamy, że Kurski na kilka miesięcy przed wyborami włączy się w kampanię

– mówią nam posłowie PiS. – A do tego czasu trochę sobie zarobi.

NBP: Kurski to świetny fachowiec

Poprzednią przedstawicielką Polski w konstyтуancie była Katarzyna Zajdel-Kurowska, wcześniej członkini zarządu NBP. W Banku Światowym pracowała od 2018 r., najpierw jako zastępca dyrektora (alternate director, czyli na stanowisku, które dziś zajmuje Jacek Kurski), a potem jako dyrektor. W październiku skończyła się jej kadencja. To dany kraj wskazuje swojego kandydata, Bank Światowy nie ma nic do powiedzenia.

NBP tłumaczy w komunikacie, iż Kurski jest ekonomistą, ukończył handel zagraniczny na Uniwersytecie Gdańskim. Ma „duże doświadczenie we współpracy międzynarodowej, jako poseł do Parlamentu Europejskiego pracował w Komisji Rozwoju Regionalnego oraz Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konkurencji PE”.

„Ma szerokie doświadczenie w sektorze publicznym zdobyte na wszystkich jego szczeblach: samorządowym, ustawodawczym, rządowym i międzynarodowym. Zajmował się, zarówno jako menedżer, jak i członek organów nadzoru, takimi obszarami jak m.in.: rozwój regionalny, finanse, infrastruktura czy ochrona środowiska” – wylicza NBP.

Jacek Kurski był od stycznia 2016 r. prezesem TVP. Uczynił z niej propagandową machinę obozu władzy, z czym się zresztą nie

krył. Publicznie chęłił się, że PiS ma w sondażach wysokie noty dzięki wsparciu jego stacji i że Andrzej Duda w 2020 r. pokonał w wyborach prezydenckich Rafała Trzaskowskiego dzięki pracy telewizji publicznej.

Nieoczekiwanie został odwołany 5 września – i to na wniosek Krzysztofa Czabańskiego, szefa Rady Mediów Narodowych i bliskiego przyjaciela Jarosława Kaczyńskiego, co w tej historii ma fundamentalne znaczenie. Czabański nie mógł bowiem bez zgody Kaczyńskiego nic zrobić.

Na dymisję Kurskiego miały wpływ skargi ważnych dla Kaczyńskiego środowisk, takich jak tzw. salonik Anny Bieleckiej. Skupia on profesorów i ludzi, z których zdaniem prezes PiS bardzo się liczy.

Skarżyć miała się też Janina Goss, bardzo bliska znajoma Kaczyńskiego i przyjaciółka jego zmarłej matki. Bo Kurski mianował szefem łódzkiego oddziału TVP Marcina Szypszaka, a ona wolała na tym stanowisku Błażeja Kronica, który pełnił tę funkcję od 2019 r.

Kurski zlekceważył stanowisko Goss. Onet.pl pisał o nagraniu, na którym Kurski mówi, że do przywrócenia na stanowisko Kronica nie zmusi go nikt – nawet Jarosław Kaczyński. To nagranie Goss miała przekazać prezesowi PiS.

Terlecki: Kurski jeszcze odegra jakąś rolę

Partia od razu zapowiedziała, że znajdzie Kurskiemu pracę. Mówiło się o tece ministra cyfryzacji. We wrześniu Adam Bielan, europoseł i szef Partii Republikańskiej, zapewnił, że „Jacek jest politykiem niezwykle doświadczonym. Ma też duże doświadczenia, jeśli chodzi o prowadzenie kampanii wyborczych. Talenty Jacka powinny być wykorzystane”.

A wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki (PiS), pytany o Kurskiego, odparł: – Nic nie wiem. Ale z pewnością jeszcze jakąś rolę odegra. ●

JUTRO W „WYBORCZEJ”

Jak leczyć cukrzycę

- Leki i styl życia
- Groźne powikłania



„Ciepło dla Ukrainy”



Uciec od rosyjskich bomb

– Mąż siostry wsiadł za kierownicę i ruszył, chwilę później pocisk spadł tam, gdzie stało nasze auto – opowiada Swietłana z Siewierodoniecka. Wraz z córką uciekły na zachód Ukrainy tak jak miliony ze wschodu kraju.

Agata Kondzińska
Roman Imielski, Michał Olszewski

Kobiety są drobne, siadają na brzegu łóżka, blisko, ramię w ramię. Swietłana i jej córka Katerina. Z okna widok na zrujnowane ogródki działkowe i jedno z blokowisk Tarnopola, mży, ale dachy wciąż pobielone śniegiem. Szaro.

W pokoju na ósmym piętrze akademika uniwersytetu medycznego jeszcze jedno łóżko, stół i dwa krzesła. Są szafa, biurko i niewielkie lustro na ścianie.

Od czerwca to ich nowy dom. Ten, który miały w Siewierodoniecku, prawie nie istnieje. Nie ma dachu ani okien. To obwód ługański, graniczy z Rosją, od 2014 r. część kontrolowali prorosyjscy separatyści. Władze regionu przeniosły się z Ługańska do Siewierodoniecka, tym samym szlakiem podążyło prawie 50 tys. wewnętrznych uchodźców, którzy nie uznali tzw. Ługańskiej Republiki Ludowej.

Dziś ponad 100-tysięczny Siewierodoneck to morze gruzów i wypalone bloki. Wciąż pod rosyjską okupacją.

Uratował nas betonowy przystanek
W lutym Rosjanie zaczęli ostrzelać miasta. Swietłana i Katerina zeszły do piwnicy, potem przeniosły się do kolejnej, bo było za dużo ludzi. W tej drugiej – w szkole niedaleko domu – było ciepło, a na podłodze wystarczająco miejsca, by ułożyć materace dla dzieci. Dorośli siedzieli na krzesłach.

Dźwięki alarmów przeciwlotniczych mieszały się z odgłosem wybuchów. Swietłana z córką wychodziły na godzinę do domu po coś, co jeszcze zostało do jedzenia, i ubrania na zmianę. Był już marzec, gdy starsza siostra Swietłany zadzwoniła, że mogą się zatrzymać w jednym z domów modlitewnych. Wysłała syna, by je zabrał. – Wyszliśmy ze schronu, ale cały czas strzelali. Schroniliśmy się na be-

tonowym przystanku, pociski padały sto metrów od nas, przystanek nas uratował – wspomina Swietłana.

W domu modlitewnym też nie było spokoju. Katerina bała się coraz bardziej, chciała uciekać. Daleko od strzałów i bomb. Ale musiały zostać, nie było jak wyjechać. Wraz z siostrą gotowały jedzenie, rozdawały potrzebującym.

Siostra zajmowała się ewakuacją. – W końcu zarządziła, że mamy wyjechać, że musimy ratować córkę, wsadziła nas do samochodu. Znow zaczął się ostrzał. Dzieci płakały, pomyślałam: może przeczekaamy, aż przestaną strzelać. Ale mąż siostry wsiadł za kierownicę i ruszył, chwilę później pocisk spadł tam, gdzie stało nasze auto. Wyjechaliśmy do Kramatorska – Swietłana odtwarza kolejne dni.

I znow dom modlitewny i te same dźwięki ostrzału. – Stoisz w kolejce do apteki, bo córka chora, nad głową latają pociski, zastanawiasz się: stać czy odejść? Dziecko potrzebuje leków, zostajesz, masz nadzieję, że dziś nie trafią – wspomina Swietłana.

Razem z córką chcą jechać dalej, na zachód Ukrainy, ale nie ma odważnych, którzy wywiozą je z Kramatorska. Nareszcie jest – mężczyzna z Zaporozża jedzie do nich dwie doby, trzeciej wyjeżdżają. Biorą tylko jedną małą torbę, kilka niezbędnych rzeczy: majtki, skarpety, bluzy. Kolejny przystanek to Winnica, w końcu Tarnopol i pokój na ósmym piętrze akademika.

Kapelan Taras organizuje pomoc

Swietłana nie ma nawet garnka, żeby ugotować zupę, ani czajnika, by zaparzyć herbatę. Nie ma nic. Idzie do cerkwi, może ktoś pomoże, coś podaruje. Tam spotyka Tarasa. – Poszłam szukać naczyń, a znalazłam jego. To więcej niż naczynia. To pomoc – opowiada.

Taras Dogłoter organizuje pomoc, na grupę wrzuca prośbę o naczynia. Drugiego dnia



mają wszystko, co potrzebne, by przeżyć. Do dziś dzwoni i pyta, co u nich słychać.

Jest uchodźcą z Zaporozża, kapłanem 120. Brygady Wojsk Terytorialnych z Charkowa. W Tarnopolu organizuje zaopatrzenie dla żołnierzy na linii frontu i opiekuje się tymi, którzy schronili się w czterech akademikach. Łącznie 500 osób. Są z Mariupola, Bachmutu, Zaporozża, Chersonia... W całym Tarnopolu, który przed wojną liczył 200 tys. mieszkańców, uchodźców jest dziś ponad 30 tys. A było ich blisko 100 tys.

W całej Ukrainie jest aż 8 mln wewnętrznych uchodźców. Ogromne wyzwanie dla państwa toczącego krwawą wojnę z rosyjskim najeźdźcą.

To Taras odbiera od nas część darów, które kupiliśmy za pieniądze czytelników „Wyborczej” w ramach akcji „Ciepło dla Ukrainy”. Pojadą na wschód. Dzień później dostajemy zdjęcie. Taras na tle kartonów i podpis: „Odprawa do Bachmutu już zrealizowana”.

– Czy chciałabym wrócić? O niczym innym nie marzę – mówi Wiktoria ze Swiatohirska. Piękne miasto wśród lasów nad rzeką Doniec, niedaleko Ługańska. Jest tam malowniczo położona jedna z najważniejszych ukraińskich cerkwi.

W jesiennej ofensywie miasto odbili Ukraińcy. – Uciekłam, zanim przyszli Rosjanie. Zabrałam trochę rzeczy i kota – opowiada Wiktoria. – Na szczęście Swiatohirsk wraca powoli do życia, wracają też niektórzy miesz-

kańcy. Ja na razie pracuję zdalnie, nasza firma też zaczęła działać. Przy niej jest nawet punkt niezłomności.

Takie punkty ukraińskie władze zorganizowały ostatnio w całym kraju. W razie ataku można tam uzyskać pomoc, są wszystkie podstawowe media: prąd, sieć komórkowa i internet, ogrzewanie, woda, apteczka.

Oksana czuje się bezpieczniej

Kolejny akademik. Znowu schody. I tu windy nie działają. Nikt nie ryzykuje, gdyby nagle zabrakło prądu. Wchodzimy na siódme piętro. Korytarz jest długi, kuchnia mała. Kilka palników.

Wasyl akurat smaży jajka, szykuje śniadanie dla żony i syna. W Tarnopolu są od kwietnia, uciekali z Chersonia pod ostrzałem, gdy miasto opanowali już Rosjanie. Żołnierze panoszyli się na ulicach, mieszkańcy najpierw się chowali, z czasem przywykli. – Jak ich nie zaczepiałeś, to nic nie robili. Ale zdarzało się, że kradli na przykład samochody – wspomina Wasyl.

– Czy naprawdę można przywyknąć? – pytamy Lubę, żonę Wasyla.

– Nie można. Jesteśmy Ukraińcami, nie chcieliśmy zostawać tam, gdzie nie było Ukrainy – odpowiada Luba.

W Tarnopolu czują się w miarę bezpiecznie. Ich syn Nazar ma dziesięć lat i chodzi do szkoły, Wasyl pracuje. Ukraińcy wyzwolili Cherson w listopadzie, ale wciąż nie jest tam bezpiecznie, władze odradzają powrót. – Wró-



• Luba, Wasyl i Nazar z Chersonia

FOT. JAKUB WŁODEK
/ AGENCJA WYBORCZA.PL

„Ciepło dla Ukrainy”



Roman
Imielski



Dzięki Wam zawieźliśmy „Ciepło dla Ukrainy”

Trzy konwoje humanitarne, blisko 20 ton pomocy humanitarnej, żywność i środki czystości, ogromny generator dla szpitala polowego w Kupiańsku, pralki i lodówki – wspólnie z Czytelnikami „Wyborczej” mogliśmy pomóc Ukraińcom przetrwać nadciągającą zimę.

Wpłaciliście Państwo na specjalne subkonto fundacji Nidaros z Krakowa blisko 200 tys. zł. Dzięki temu w listopadzie i grudniu zorganizowaliśmy trzy konwoje humanitarne: dwa daleko na wschód Ukrainy, skąd właśnie przepędzono rosyjskich agresorów, i ostatni do Lwowa i Tarnopola.

Tego, co zobaczyliśmy i usłyszeliśmy, nie da się zapomnieć. Na wschodzie to zbombardowane wioski i miasta, w których na każdym kroku widać barbarzyństwo najeźdźców. Ludzie przed inwazją z 24 lutego mieli tu niewiele i żyli biednie, a potem przyszli Rosjanie. To nie tylko bombardowania, zniszczone i spalone domy, ale też powszechny rabunek, wreszcie masowe zbrodnie takie jak ta w miejscowości Izium, gdzie odkryto groby z blisko 500 ciałami.

Wielu zostało – mimo braku prądu, bieżącej wody, ogrzewania... Wiedzą, że ta zima będzie dla nich wyjątkowo ciężka. I są ogromnie wdzięczni, że są ludzie, którym chce się pokonać 1500 km, by przywieźć żywność, świeczki, zapalki, ciepłe kurtki i buty. I nadzieję, że świat o nich nie zapomni. Nie byłoby to możliwe bez pomocy Czytelników „Wyborczej”.

Ta wojna wygnała też z domów blisko 10 mln Ukraińców. Surrealistycznie wygląda w nocy zaciemniony Charków, w którym przed inwazją żyło ponad 2 mln mieszkańców, a dziś jest ich najwyżej 500 tys. Albo Izium z wygaszonymi latarniami i wypalonymi w centrum budynkami zniszczonymi podczas rosyjskiego ostrzału.

Toczące wojnę na śmierć i życie państwo ukraińskie musi opiekować się aż 8 mln uchodźców wewnętrznych. Byliśmy u nich w Tarnopolu – liczne rodziny miesiącami żyją w odrapanych akademikach, na 10 m kw., z jedną łazienką i prysznicem na piętrze. Jedną pralką i lodówką dla kilkuset osób. Kilka nowych kupiliśmy za pieniądze Czytelników „Wyborczej” – wraz z żywnością, środkami czystości, lekarstwami...

Jeszcze raz dziękujemy naszym Czytelnikom za wielkie serce i pomoc. I prosimy o wpłaty, by zorganizować kolejne konwoje w ramach akcji „Ciepło dla Ukrainy”. Choć tyle możemy wspólnie zrobić, by pomóc niezwykle dzielnym Ukraińcom w ich walce z rosyjskim agresorem. ●

Dołącz i wpłać datek na konto fundacji Nidaros. Nr konta:

94 1020 2892 0000 5102 0837 7477

cilibyśmy, tylko żeby było dokąd – wzdycha Luba i znika za drzwiami pokoju, w którym urządzili swoje tymczasowe życie. Dwa piętrowe łóżka, stół, meblościanka i kot.

Na całym piętrze jedna toaleta i prysznic. Standard mocno sowiecki, tak sprzed 20 lat.

Kolejne drzwi w długim korytarzu i Nastia. Pięciolatka, ciemne włosy związane w luźny kucyk. Na piętrowym łóżku siada z mamą Anną, w maju uciekły z Konstantynówki w obwodzie donieckim. Miesiąc wcześniej separatyści Donieckiej Republiki Ludowej zajęli budynki instytucji państwowych. – Nasz dom wciąż stoi, ale strzały nie milkną, przywieźli nas przyjaciele. Zostali babcia, wujek i zwierzęta – mówi Anna.

I znowu schody, Taras prowadzi nas do nieremontowanej części akademika. Życie uchodźcze miesza się ze studenckim. Na ścianach postsowiecka sztukateria.

Oksana już czeka w korytarzu. Jest w Tarnopolu, bo nie mogła już żyć w ostrzeliwanym Mikołajowie. Dziś już nie trzęsie się, gdy jest nalot. Czuje się bezpieczniej. Jeszcze nie chce wracać. Pokazuje nam łazienkę: dwie umywalki w korytarzu, we wnęce prysznic za zasłonką, za drzwiami toaleta. Pralka jest jedna, w piwnicy. Nie wiruje. Zostawiamy dwie nowe – kupione przez czytelników „Wyborczej”. I dwie lodówki.

W piwnicy schron. Kiedyś była tu sala gimnastyczna, na ścianach lustra, w kącie porzucone sprzęty. Środek pusty, żeby było gdzie przycupnąć, gdy zawyje alarm.

Wracamy na schody. Jest z nami Katia, wolontariuszka, która przyjechała rano z Lwowa, nasza przewodniczka. Psycholożka, która od początku wojny organizuje pomoc. Opowiada, że władze uruchomiły specjalne linie, jest chyba z 30 numerów – dla kobiet, które straciły męża, dla tych, których partnerzy walczą na froncie, dla dzieci, dla ewakuowanych...

Jakaś kobieta łapie ją za rękaw. Prosi: – Potrzebna nam pomoc, dzieci krzyczą po nocach, a w dzień huśtają się na schodach.

Katia obiecuje, że robi, co może. W akademikach jest psycholog, ale tylko jeden, wolontariusz.

Jarosław gra hymn Ukrainy

Jarosław ma 16 lat, dłuższe ciemnoblonde włosy. Spotykamy go w kuchni, tej samej, w której Wasyl z Chersonia smażył jajka. W Tarnopolu jest od 5 maja. W jego Swiatohirsku brakowało jedzenia, a życie toczyło się w schronach.

Jarosław uciekł z mamą, tatą i kotem. Ale ojca z nimi nie ma, zaciągnął się do wojska, jest na szkoleniu. – Podjechał mały bus. Wsiadliśmy, kwadrans później Rosjanie ostrzelali drogę – wspomina Jarosław.

Pojechali do Słowiańska, potem autobusem do Dnipra, w końcu pociągiem do Tarnopola. Podróż trwała pięć dni, prawie 1400 km.

– Co ze sobą zabrałeś? – pytam.
– Gitarę – odpowiada od razu.
– Zagrasz? – proszę.
– Mogę – mówi tylko.

W kuchni rozbrzmiewa hymn Ukrainy, zbierają się ludzie. Biją brawo, gdy milkną akordy. Ktoś rzuca: „Sława Ukrainie!”.

Dam klucze, niech jadą do mojego domu

Swietłana i jej córka Katerina nie wyjechały za granicę, chociaż „ich tu nie lubią”. Przez język. – Jestem Ukrainką, mogę mówić po ukraińsku, ale nie będę mówił tak jak ludzie tutaj. Zrozumcie, nie tak łatwo przerzucić się na ukraiński, jak od dziecka mówiło się tylko po rosyjsku. Nas uczyli mówić literackim ukraińskim i ludzie to wyczuwają, bo lokalni mówią potocznym językiem, mają naleciałości choćby z polskiego – tłumaczy.

Córka mówi po ukraińsku, jak należy, chodzi do szkoły w Tarnopolu, została zaakceptowana.

Ale Swietłana nie czuje się dobrze w Tarnopolu. – Czasami ludzie nastawiają tych ze wschodu na tych z zachodu Ukrainy. A my przecież jeden naród. Tam jest czteroletnia dziewczynka, nie chcą się z nią przyjaźnić, bawić. Dlaczego? Nie rozumiem – dziwi się Swietłana.

Niektórzy mówią im: „Jedźcie stąd”. Wtedy Swietłana odpowiada: – Dam klucze, niech jadą do mojego zniszczonego domu, niech posiedzą w piwnicy. Kto nie przeszedł tego co my, nie zrozumie. ●

• **To już trzeci konwój „Wyborczej” z pomocą dla Ukraińców. Na zdjęciu krakowski radny Łukasz Wantuch i Krzysztof Chawrona, prezes fundacji Nidaros**

FOT. JAKUB WŁÓDEK / AGENCIA WYBORCZA.PL

Efekt agresji Rosji

8

MILIONÓW

• **Tylu uchodźców wewnętrznych jest w Ukrainie**

Żegnamy naszego Przyjaciela



Tomasza Nowakowskiego

Prawnika, wybitnego znawcy integracji europejskiej, wieloletniego urzędnika państwowego zasłużonego dla polskiego członkostwa w UE,

Przyjaciele i znajomi z kancelarii Rö

Oskarżyciel Dudy ściga Gersdorf

„Nadzwyczajny rzecznik dyscyplinarny postanawia wszcząć postępowanie dyscyplinarne przeciwko prof. Małgorzacie Gersdorf” – zdecydował Piotr Schab, wyznaczony na to stanowisko przez prezydenta Andrzeja Dudę.

Łukasz Woźnicki

O tym, że była pierwsza prezes Sądu Najwyższego „usłyszała zarzuty”, poinformował w środę prządowy serwis wPolityce.pl braci Jacka i Michała Karnowskich, nie podając szczegółów. Udało nam się dowiedzieć, za co rzecznik ściga Gersdorf.

Postanowienie o przedstawieniu zarzutu z końca listopada doręczono w środę jednemu z pełnomocników byłej pierwszej prezes. Sama Gersdorf nie miała jeszcze okazji się z nim zapoznać.

– Na razie wstrzymuję się od komentarza – mówi pytany o tę sprawę adwokat Piotr Zemła, pełnomocnik byłej pierwszej prezes SN.

Na nasze pytania o zarzuty nie odpowiedział jeszcze Schab. To główny rzecznik dyscyplinarny sędziów sądów powszechnych powołany na to stanowisko przez ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobrę. Zawdzięczający awanse „dobrej zmianie” Schab, dziś także prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie, jest znany ze ścigania sędziów, którzy nie zgadzają się na ograniczanie niezależności sądownictwa.



• **Postanowienie o przedstawieniu zarzutu z końca listopada doręczono w środę jednemu z pełnomocników byłej pierwszej prezes. Sama Gersdorf nie miała jeszcze okazji się z nim zapoznać**

FOT. ADAM STĘPIEN / AGENCJA WYBORCZA.PL

W czerwcu Schab został dodatkowo „nadzwyczajnym rzecznikiem dyscyplinarnym”, czyli oskarżycielem wyznaczonym przez prezydenta do prowadzenia sprawy konkretnego sędziego. Czynności wyjaśniających Andrzej Duda zażądał wobec prof. Małgorzaty Gersdorf, obecnie sędzi SN w stanie spoczynku.

Schab: Zanegowała prawny skutek

Wszczynając postępowanie dyscyplinarne, Schab uznał, że Gersdorf – działając jako pierwsza prezes SN – dopuściła się przewinienia służbowego. A dokładniej: „naruszyła instytucję obligatoryjnego zawieszenia postępowania przed organami pozostającymi w sporze kompetencyjnym”.

Mówiąc prościej: rzecznik uważa, że Gersdorf nie zastosowała się do przepisu ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, który nakazuje zawiesić postępowania organom państwa spierających się o kompetencję do rozstrzygnięcia tej samej sprawy.

Chodzi o sytuację ze stycznia 2020 r., gdy rządzący próbowali powstrzymać Sąd Najwyższy przed wydaniem głośnej uchwały trzech izb SN o skutkach wprowadzenia do sądów tzw. neo-sędziów. W tym celu marszałek Sejmu Elżbieta Witek wystąpiła do kontrolowanego przez PiS Trybunału Konstytucyjnego Julii Przyłębskiej o rozstrzygnięcie rzekomego sporu kompetencyjnego pomiędzy SN a Sejmem i prezydentem.

„Wszczęcie postępowania przed Trybunałem powoduje zawieszenie postępowań przed organami, które prowadzą spór kompetencyjny” – mówi art. 86 ustawy o TK. „Posiedzenie trzech Izb SN ulega zawieszeniu” – ogłosiła Przyłębska.

Ale skład połączonych izb uznał, że żadnego sporu nie ma, skoro SN korzysta ze swojej kompetencji do wydania uchwał. Uchwałę wydał, pomijając przepis ustawy o TK na podstawie prawa unijnego, bo uniemożliwiałby SN wykonanie wyroku Trybunału Sprawiedliwości UE. Z nieuznawanej przez rządzących uchwały wynikało, że orzeczenia tzw. neo-sędziów SN, czyli osób powołanych przy pomocy upolitycznionej Krajowej Rady Sądownictwa, obarczone są nieusuwalną wadą.

Według Schaba Gersdorf „zanegowała prawny skutek wniosku o rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego”, który do TK skierowała Witek. I „doprowadziła do wydania przez część sędziów Sądu Najwyższego uchwały w materii objętej sporem kompetencyjnym”. „Co w sposób oczywisty i rażący uchybiło” przepisowi ustawy o TK – uznał rzecznik.

Dyscyplinarka za stanowisko SN

Gersdorf była przewodniczącą połączonego składu trzech izb, ale prawdopodobnie nie z tego powodu ma dyscyplinarkę (z treści zarzutów to jed-

noznacznie nie wynika). Wskazują na to wypowiedzi medialne Schaba. W listopadzie rzecznik mówił, że sprawa nie dotyczy samej uchwały, ale stanowiska wyrażonego przez Gersdorf.

– Wystosowała stanowisko na piśmie – bardzo krótkie i lakoniczne – że w jej przekonaniu ten przepis [art. 86 ustawy o TK] w analizowanej sytuacji nie ma zastosowania. Ja konstatuję, że miał on zastosowanie – przedstawił sprawę Schab w programie prządowej telewizji wPolsce.pl.

23 stycznia 2020 r. – tego dnia Gersdorf miała dopuścić się rzekomego przewinienia – pierwsza prezes przedstawiła TK stanowisko SN w sprawie sporu kompetencyjnego. Gersdorf poinformowała, że „nie istnieje spór kompetencyjny między Sejmem a SN i między Prezydentem a SN, ponieważ aktualnie w SN nie toczy się żadne postępowanie objęte wnioskiem Marszałka Sejmu”. Dodała, że gdyby takie postępowania się toczyły, to „składy orzekające zastosują przepisy prawa”.

Rzecznik Schab uważa, że Gersdorf nie zastosowała się do przepisu ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, który nakazuje zawiesić postępowania organom państwa spierających się o kompetencję do rozstrzygnięcia tej samej sprawy

– Zwracam uwagę, że nie było to stanowisko sędzi Małgorzaty Gersdorf, przewodniczącej składu Sądu Najwyższego, ale stanowisko Sądu Najwyższego, który był stroną postępowania przed TK dotyczącego sporu kompetencyjnego – mówił nam w listopadzie Piotr Prusinowski, prezes Izby Pracy SN i kolejny pełnomocnik Gersdorf. – SN otrzymał pismo z TK i pierwsza prezes w imieniu SN odniosła się do niego, bo była do tego w pełni umocowana. Teraz ma mieć za to postępowanie dyscyplinarne. To kuriozum.

– Przecież strona – uczestnicząc w jakimkolwiek postępowaniu – ma prawo zajmować takie stanowisko, jakie uważa, a nie takie, jakiego ktoś oczekuje. No, chyba że jesteśmy już w takiej formule „państwa prawa”, że odpowiedź musi się spodobać, bo inaczej zostaniemy ukarani – dodał. ●

Panu
Adamowi Chmielowi
Dyrektorowi ds. Rachunkowości/Bilansu

wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Ojca
składają
Zarząd i Pracownicy
Süducker Polska SA

www.nekrologiwyborcza.pl/34222188

Z wielkim smutkiem zawiadamiam,
że w dniu 3 grudnia 2022 roku, w wieku 81 lat
zmarł mój kochany Mąż,
przez 52 lata towarzysz wędrówki przez życie,

ŚP

Jerzy Mroziak

dr hab. neuropsychologii, prof. APS,
nauczyciel akademicki, pasjonat nauki, wielbiciel muzyki i przyrody.
Z zapalem uprawiał grzybobranie i wędkarstwo.
Uczestniczył w licznych spływach kajakowych, wędrówkach górskich i nadmorskich.
W czasie spotkań w gronie przyjaciół umiał czas grając na keyboardzie.
Był człowiekiem mądrym, dobrym i łagodnym.

Msza święta żałobna będzie odprawiona
w kościele św. Marii Magdaleny, ul. Wólczyńska 64,
dnia 15 grudnia 2022 roku o godz. 13.00
po czym nastąpi wyprowadzenie
do grobu rodzinnego na cmentarzu Wawrzyszewskim.

Do zobaczenia, Jerzynuszeko.
Żona Barbara

www.nekrologiwyborcza.pl/34221995

Morawiecki kontra Ziobro

– **To oznaka słabości premiera.** Tylko na tyle było go stać? – mówi jeden z naszych rządowych rozmówców. Chodzi o konflikt środowiska Mateusza Morawieckiego ze Zbigniewem Ziobrą i okrojenie kompetencji Jacka Ozdoby w resorcie środowiska.

Agata Kondzińska

Solidarna Polska coraz ostrzej atakuje premiera Mateusza Morawieckiego. Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro wprost przyznał w rozmowie z tygodnikiem „Sieci”, że „gdyby nie to, że wyjście z koalicji oznaczałoby oddanie Polski w ręce Donalda Tuska, to drogi Solidarnej Polski i PiS rozeszłyby się”.

Ozdoba o Morawieckim: Mamy pasmo porażek

Od dwóch lat partia Ziobry oskarża Morawieckiego o złą politykę unijną, krytykuje też obszar energetyki. Wytyka, że to szef polskiego rządu dał Brukseli do ręki mechanizm „pieniądze za praworządność”, zamiast wetować te przepisy.

„Przez pierwsze cztery lata naszych rządów eurokraci rwali włosy, bo mogli tylko machać bezzębnym art. 7 [Traktatu o UE, przewidującym mgliste kary dla państw członkowskich] i podejmować belkotliwe uchwały w Parlamencie Europejskim. Po zgodzie pana premiera na nowe mechanizmy zyskali realne narzędzie szantażu ekonomicznego” – ocenił Ziobro w „Sieciach”.

Tuż przed grudniowym szczytem w 2020 r. dotyczącym unijnego budżetu Ziobro przestrzegał Morawieckiego, że „w negocjacjach nie można być mięksizsonem”. Od tego czasu ciosy z obu obozów już nie padają jedynie w kuluarach, ale na stałe weszły do debaty publicznej. „Od momentu, kiedy premierem nie jest Beata Szydło, mamy pasmo porażek” – to już słowa posła Jacka Ozdoby, wiceministra środowiska i rzecznika Solidarnej Polski. W rozmowie z WP.pl nie krył rozczarowania polityką szefa rządu: „Przestrzegaliśmy przed dodatkowymi ustępstwami. Kamienie milowe były postawieniem kropki nad i. Ta decyzja pana premiera jest błędna”.

Jeśli Polska chce dostać 35 mld euro w ramach Krajowego Planu Odbudowy, musi wypełnić kamienie milowe uzgodnione z Brukselą.

Ziobryści zaplanowali atak

Niedawno po stronie Morawieckiego stanął prezes PiS Jarosław Kaczyński. W Polskim Radiu Wrocław przyznał, że „jest pewne napięcie pomiędzy premierem Mateuszem Morawieckim a ministrem sprawiedliwości Zbigniewem Ziobrą”. Ale

dodał, że raczej są po stronie premiera, a „minister po prostu nie dostrzega różnego rodzaju komplikacji”. – No jakby nie zdaje sobie sprawy z zakresu uwikłań, w których jest Polska i musi być, bo jesteśmy na rynku światowym i jednocześnie jesteśmy w tych uwikłaniach, które wynikają z naszej obecności w Unii Europejskiej, a jednocześnie nasze społeczeństwo – i to jest wynik zdrowego rozsądku – chce, żeby Polska w Unii była. Gdyby to wszystko wziąć pod uwagę, to, owszem, zdarzają się błędy, ale ta linia, która jest reprezentowana przez premiera, jest linią bezalternatywną – stwierdził Kaczyński.

Słowa prezesa PiS natychmiast wyłapali ludzie premiera. Wiemy, że gdy Ozdoba dawał wywiad WP.pl,



*Jest pewne napięcie
pomiędzy premierem
Morawieckim
a ministrem
sprawiedliwości
Ziobrą*

JAROSŁAW KACZYŃSKI
w Polskim Radiu

już spodziewał się, że minister środowiska odbierze mu kompetencje. Jak słyszymy w rządzie, nie była to pierwsza próba. – To zmiana organizacyjna, ale zaplanowana już od jakiegoś czasu przez panią minister Moskwę – zapewniał w Radiu Zet rzecznik PiS Rafał Bochenek.

„Wyborcza” opisywała wcześniejszy konflikt Ozdoby z dolnośląskim inspektorem ochrony środowiska przy okazji zatrucia rzeki Odry. W tle miała być też sprawa ujawniona przez TVN 24 dotycząca składowiska śmieci w Rudnej Wielkiej. Mieli je otoczyć „opieką” przed kontrolą zaufani ludzie premiera, choć oni sami temu zaprzeczają.

O drugim dniu osłabienia pozycji Ozdoby doniosła też Gazeta.pl. Portal twierdzi, że to zaplecze szefa rządu oskarża wiceministra środowiska o inspirowanie materiałów w TVN 24.

Teraz słychać, że wywiad Ozdoby dla portalu też był odpowiedzią na zaczepkę ludzi Morawieckiego. Otoczenie Ziobry jest przekonane, że to od ludzi premiera wyszedł sygnał o wydarzeniach na posiedzeniu rządu przed tygodniem, które opisał „Dziennik Gazeta Prawna”. Według autorów tekstu Ziobro wyszedł z wnioskiem o weto dla wprowadzenia europejskiego podatku od korporacji, ale nie zyskał przychylności.

– Nie było żadnych decyzji. Była wyłącznie ośmieszająca tyraada Ziobry, która potem została skon-

trowana m.in. przez premiera Morawieckiego, ministra Szyńskiego vel Sęka czy ministra Czarnka – cytują rozmówcę dziennikarza „DGP”.

– To rozjuszyło środowisko Ziobry. Wystawili rzecznika partii, żeby odpowiedział, tak to wyglądało – słyszymy teraz w rządzie.

Ziobryści żądają przywrócenia Ozdoby

Ziobryści od dawna kwestionują publicznie przywództwo Morawieckiego. I są w sojuszu z Beatą Szydło.

Ruch z Ozdobą przez niektórych w rządzie jest interpretowany jako „słabość premiera”. – Bo co to jest, że premier nie ma wpływu na wiceministra? Ozdoba nie ma już nic do roboty w resorcie, jego zadania przejął Edward Siarka, też zresztą z Solidarnej Polski. Ozdoba ma czekać na zadania zlecane bezpośrednio przez minister środowiska, która albo je zleci, albo nie – komentuje ważny poseł Zjednoczonej Prawicy.

Z Solidarnej Polski dochodzą sygnały, że na razie jej politycy nie wykonują gwałtownych ruchów, bo czekają na głosowanie nad wotum nieufności dla ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry. Taki wniosek złożyła opozycja. PiS oficjalnie deklaruje, że obroni swego ministra.

We wtorek do dziennikarzy wyszedł jednak minister Ziobro. Zapowiedział, że Solidarna Polska oczekuje przywrócenia kompetencji wiceministra Ozdoby. ●



Znak: SPN.II.752.24.2022

Kielce, dnia 05-12-2022

dotyczy również spraw znak: SPN.II.752.26.2022, SPN.II.752.31.2022

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 37a i 37b ustawy z dnia 8 września 2000 r. o komercjalizacji i restrukturyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 146 ze zm.), po rozpatrzeniu wniosków PKP S.A. Oddziału Gospodarowania Nieruchomościami w Krakowie,

Wojewoda Świętokrzyski

zawiadamia, że wydane zostały decyzje, dotyczące gruntów zajętych pod linię kolejową, pozostających w dniu 28 lutego 2003 r. we władaniu PKP S.A., niestanowiących własności Skarbu Państwa, jednostek samorządu terytorialnego lub PKP S.A., stwierdzające nabycie na podstawie art. 37a ustawy o komercjalizacji i restrukturyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”, z mocy prawa, z dniem 1 czerwca 2003 r. przez Skarb Państwa prawa własności tych gruntów, a przez PKP S.A. prawa użytkowania wieczystego oraz prawa własności budynków, budowli, lokali i innych urządzeń znajdujących się na tych gruntach.

Obwieszczenie dotyczy decyzji Wojewody Świętokrzyskiego z dnia:

- 13.10.2022 r. znak: SPN.II.752.24.2022 obejmującej nieruchomość oznaczoną w ewidencji gruntów gminy Potaniec, obręb 01 ark. 12, jako działka nr 1802/10 o pow. 0,0616 ha,**
- 13.10.2022 r. znak: SPN.II.752.26.2022 obejmującej nieruchomość oznaczoną w ewidencji gruntów gminy Małogoszcz, obręb 0017 Zakrucze, jako działka nr 10/5 o pow. 0,4511 ha,**
- 05.12.2022 r. znak: SPN.II.752.31.2022 obejmującej nieruchomości oznaczone w ewidencji gruntów gminy Tuczępy, obręb 0005 Grzymata, jako działki: Nr 434/8 o pow. 0,4507 ha, Nr 434/1 o pow. 0,0012 ha i Nr 447/1 o pow. 0,0100 ha,**

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 37b ust. 2 i 3 ww. ustawy z dnia 8 września 2000 r. o komercjalizacji [...] treść obwieszczenia zostanie zamieszczona, na stronie internetowej Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, jak i na stronach internetowych oraz na tablicach ogłoszeń urzędów gmin, na terenie których położone są nieruchomości objęte w/w decyzjami. Po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia przedmiotowego obwieszczenia w prasie o zasięgu ogólnopolskim uznane zostanie, iż dokonano skutecznego doręczenia w/w decyzji, dotyczących potwierdzenia nabycia przez Skarb Państwa i PKP S.A. z mocy prawa, z dniem 1 czerwca 2003 r. określonych w ustawie praw do nieruchomości.

Dodatkowo informuję, iż w przypadku zgłoszenia się osób, którym przysługiwałyby prawa rzeczowe do nieruchomości wymienionych w decyzjach, zostanie tym osobom udostępniona pełna ich treść. W sprawie kontaktować się można osobiście, telefonicznie (nr tel. 41-342-18-76, 41-342-18-47), bądź za pośrednictwem komunikacji elektronicznej (adres e-mail: sekretariat.wiin@kielce.uw.gov.pl), platformy ePUAP - adres skrytki: /SUWKielce/SkrytkaESP oraz operatora pocztowego lub skrzynki podawczej.

Przed Sądem Rejonowym we Wrocławku pod **sygn. akt I Ns 720/21** toczy się postępowanie z wniosku BNP PARIBAS Banku Polskiego S.A. w Warszawie

o stwierdzenie nabycia spadku po Lechu Borówka,

synu Stanisława i Barbary Ewy, urodzonym 29 października 1965 r. we Wrocławku, zmarłym 24 listopada 2020 r. we Wrocławku, ostatnio zamieszkałym we Wrocławku.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych w sprawie, aby w terminie trzech miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili swój udział w sprawie, w przeciwnym razie Sąd pominie ich przy rozpoznawaniu sprawy, a także w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia praw do spadku

OGŁOSZENIE 34222275

OGŁOSZENIE

Wnioskodawczyni **Jadwiga Maciejewska** z udziałem **Romana Fiutak, Henryka Fiutak, Ewy Łącznej i Anny Janiak** o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie, Sąd Rejonowy w Inowrocławiu, sygn. akt I Ns 555/22

Przed Sądem Rejonowym w Inowrocławiu toczy się postępowanie z **wniosku Jadwigi Maciejewskiej** o stwierdzenie nabycia własności przez zasiedzenie nieruchomości.

Przedmiotem postępowania **jest udział 28/112 części niezabudowanej nieruchomości stanowiącej grunty orne, łąkę rolną i nieużytki, położonej w Batkowie oznaczonej w ewidencji gruntów jako działki nr 31,52 i 65, dla której Sąd Rejonowy w Inowrocławiu prowadzi Księgę Wieczystą KW BY11/00022459/6.**

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i wykazali swoje prawa do przedmiotu zasiedzenia, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE 34222263

OBWIESZCZENIE STAROSTY BOLESŁAWIECKIEGO

Działając na podstawie art. 113 ust. 5, 6 i 7, art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r., poz. 1899 ze zm.), w związku z art. 12, 18 i 23 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2022 r., poz. 176 ze zm.)

podaje do publicznej wiadomości

informację o zamiarze wszczęcia z urzędu postępowania administracyjnego w sprawie ustalenia wysokości i wypłacenia odszkodowania za przejęcie z mocy prawa z dniem 22 października 2022 r. przez Gminę Gromadka prawa własności nieruchomości położonej w obrębie Modła, gmina Gromadka, oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 317/4 o powierzchni 0,0070 ha, której stan prawny jest nieuregulowany.

Zgodnie z posiadaną dokumentacją, odszkodowanie przysługuje dotychczasowemu właścicielowi ujawnionemu w operacie ewidencji gruntów i budynków tj. Julii Staszczak zam. Modła 69. Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby (spadkobiercy zmarłej Julii Staszczak), którym przysługują prawa rzeczowe do opisanej nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie odszkodowawcze.

Strony niniejszego postępowania mają możliwość zapoznania się z aktami sprawy (znak sprawy: WGN.683.4-4.2022), w siedzibie w siedzibie Starostwa Powiatowego w Bolesławcu, ul. Armii Krajowej 12, Wydział Gospodarki Nieruchomościami, pokój 204, w godzinach 8.00-15.00 tel. (75) 612-17-47.

Niniejsze obwieszczenie zostaje podane do publicznej wiadomości poprzez zamieszczenie:

- na tablicy ogłoszeń Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Bolesławcu przy ul. Armii Krajowej 12, II piętro,
- na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Bolesławcu (<http://bip.powiatboleslawiecki.pl>),
- na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Gromadce,
- na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Gromadce (<http://bip.gromadka.pl>).

OGŁOSZENIE 34222057

Przed Sądem Rejonowym dla Warszawy Pragi-

Południe w Warszawie I Wydziałem Cywilnym toczy się

w sprawie I Ns 176/22 postępowanie o **stwierdzenie**

nabycia spadku po Wiesławie Pawelkiewiczz,

urodzonym dnia 17 grudnia 1953 roku w Warszawie,

ostatnio stale zamieszkałym w Warszawie, zmarłym

dnia 1 stycznia 2014 roku. Sąd wzywa spadkobierców,

aby w terminie **3 miesięcy od dnia publikacji**

niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili

nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą

być pominieni w postanowieniu o stwierdzeniu

nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34222209

1,90 m szczupły, uczciwy, lojalny, miły,

brązowe oczy, zatrudniony,

szuka kobiety do związku.

i wspólnej przyszłości w Berlinie.

Jeszcze nie mówię po polsku.

Jeśli jesteś zainteresowana proszę o kontakt

jmichael234@outlook.de lub 01713428528

OGŁOSZENIE 34221844

Komunikaty.pl

- serwis ogłoszeniowy

wyborcza.pl

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34178620

List otwarty

Członkowie i współpracownicy KOR solidarni z szykanowaną prok. Ewą Wrzosek

Szanowna Pani Prokurator, wobec skandalicznego, politycznego ataku oraz represji, jakie Panią spotykają, my – członkowie i współpracownicy Komitetu Obrony Robotników, przekazujemy Pani słowa wsparcia.

Rok temu, w 45. rocznicę powstania KOR, zwróciliśmy się do sędziów, prokuratorów, adwokatów:

„Dziękujemy Wam wszystkim, którzy orzekacie zgodnie z przepisami prawa i sumieniem, a w postępowaniu kierujecie się zasadami godności i uczciwości – tak jak ślubowaliście. Wszystkim, którzy trwacie przy tych zasadach nieustępliwie, mimo politycznej presji i prześladowań. Jesteśmy Wam wdzięczni. I stoimy za Wami murem”.

Nie od dziś z oburzeniem przyglądamy się, jak podle i bezwzględnie jest Pani szykanowana. A przecież – jako prokurator – zrobiła Pani to, co należało zrobić, co nakazywało Pani prawo i sumienie.

Chcemy zapewnić Panią o naszej solidarności, o naszym szacunku i uznaniu. Wierzmy, że sprawcy Pani krzywd nie zostaną bezkarni, że sprawiedliwości stanie się zadość.



• Prokurator Ewa Wrzosek podczas demonstracji poparcia dla sędziego Piotra Gąciarka. FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

Członkowie Komitetu Obrony Robotników:

Konrad Bieliński, Seweryn Blumsztajn, Bogdan Borusewicz, Andrzej Celiński, Adam Michnik, Ewa Milewicz, Wojciech Onyszkiewicz

Współpracownicy:

Hanna Bartoszewicz, Witold Bartoszewicz, Marek Beylin, Anna Bikont, Magdalena Bocheńska, Jacek Bocheński, Teresa Bogucka, Grzegorz Boguta, Anna Boh-

dziewicz, Rafał Bubnicki, Leszek Budrewicz, Zbigniew Bujak, Zofia Bydlińska-Czernuszczyk, Elżbieta Regulska-Chlebowska, Tomasz Chlebowski, Sławomir Chojacki, Jan Cywiński, Helena Datner, Jan Dworak, Hanna Fedorowicz, Jacek Fedorowicz, Zofia Floriańczyk, Konstanty Gebert, Aleksander Gleichgewicht, Wiktor Górecki, Agnieszka Grudzińska, Mieczysław Grudziński, Włodzimierz Grudziński, Maciej Grzywaczewski, Krzysztof Hagemeyer, Stani-

slaw Huskowski, Zbigniew Janas, Zofia Jankiewicz, Elżbieta Jasińska, Bronisław Komorowski, Grażyna Kosińska, Iwonna Kowalska, Sergiusz Kowalski, Krzysztof Król, Maria Kruczkowska, Barbara Labuda, Agnieszka Lipska-Onyszkiewicz, Henryk Lipszyc, Helena Łuczywo, Małgorzata Łukasiewicz, Piotr Łukasiewicz, Jacek Michałowski, Anna Młynik-Shawcross, Jan Narożniak, Krystyna Naszkowska, Elżbieta Nekanda-Trepka, Piotr Niemczyk, Zenon Palka, Dariusz Pusz, Krzysztof Pusz, Ryszard Pusz, Jacek Rakowiecki, Bożena Rybicka-Grzywaczewska, Małgorzata Rybicka, Hanna Samolińska, Wojciech Samoliński, Leszek Sankowski, Zbigniew Sarata, Paula Sawicka, Andrzej Seweryn, Nina Smolar, Eugeniusz Smolar, Krystyna Starczewska, Danuta Stolecka, Leszek Szaruga, Adam Szostkiewicz, Joanna Szczesna, Piotr Szwajcer, Jacek Taylor, Barbara Toruńczyk, Krzysztof Wagner, Zofia Winawer, Agnieszka Wolfram-Zakrzewska, Natalia Woroszyńska, Irena Wóycicka, Michał Wroniszewski, Ludwika Wujec, Rafał Zakrzewski, Zbigniew Zawadzki, Andrzej Zieliński.

Warszawa, 5 grudnia 2022 r. ●

Opinie czytelników
Co można robić na zwolnieniu lekarskim?

Leszek Kostrzewski opisał, jak ZUS sprawdza, co robimy na L4. Kreatywność ludzi „chorych” naprawdę zaskakuje.

- **geo-tmk:** Rozumiem, że czasem trafi się jakiś nadgorliwiec, ale chyba nie chcemy, żeby ZUS wszystkim przyznawał renty z automatu. Więc to chyba dobrze, że stara się kontrolować.
- **Głos_2017:** Opisane przypadki pokazują, że przepisy można bardzo szeroko interpretować. Uprawianie kultu religijnego nie przeszkadza w chorowaniu i, jak widać, kasa się należy.
- **poziomka2:** Nie mam żadnej sympatii do ludzi, którzy pod byle pretekstem wyludniają długotrwałe zwolnienia. To przez nich składka chorobowa jest tak wysoka.
- **desperado37:** Przecież osoba chora musi mieć możliwość wyjścia na zakupy, choćby po chleb do sklepu w sąsiedztwie. Nawet jeśli lekarz rekomenduje wypoczywanie w pozycji leżącej, to przecież chory nie może umrzeć z głodu, zwłaszcza jak mieszka sam i nie może liczyć na pomoc współlokatorów. ●

Nagrody i nominacje dla polskich prawników
Warszawska Adwokatura z międzynarodową nagrodą za obronę praw człowieka

Izba Adwokacka w Warszawie została uhonorowana specjalną nagrodą Ludovic Trarieux International Human Rights Prize za rok 2022 – jedną z najbardziej prestiżowych nagród międzynarodowych przyznawanych obrońcom praw człowieka i organizacjom stojącym na ich straży.

Nagroda została ufundowana w roku 1984 przez francuskiego prawnika Bertranda Favreau w celu wyróżnienia prawników, których praca w istotny sposób przyczyniła się do obrony praw człowieka, umacniania rządów prawa lub przeciwdziałania nietolerancji i rasizmowi. Jej patronem jest Ludovic Trarieux (1840-1904), francuski prawnik, który w trakcie afery Dreyfusa założył we Francji Ligę Praw Człowieka. Nagroda ta po raz pierwszy została przyznana w roku 1985, zaś jej laureatem był wówczas Nelson Mandela.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Począwszy od roku 2016, przyznawana jest również nagroda specjalna honorująca instytucję zrzeszającą prawników, która w szczególny sposób wpisała się w wartości leżące u podstaw nagrody.

Do tej pory nagrodę tę jury zdecydowało się przyznać: Izbie Adwokackiej Beludżystanu (2017 r.), Izbie Adwokackiej w Diyarbakir (2018 r.), Izbie Adwokackiej w Beirucie (2021 r.).

W roku 2022 trafiła ona do Izby Adwokackiej w Warszawie.

– Nagroda ta stanowi symboliczny wyraz uznania międzynarodowej społeczności prawników dla pracy polskich adwokatów i adwokatów, którzy w ostatnich latach z ogromną determinacją występują w obronie praw człowieka i rządów prawa. – podkreśla adw. Mikołaj Pietrzak, dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie.

Nagrodą indywidualną został uhonorowany Amirsalar Davoudi – irański prawnik, który za swoją działalność na rzecz praw człowieka został skazany na 30 lat więzienia i III batów. Jest przetrzymywany w irańskim więzieniu od listopada 2018 r. Zarzuty, za które został skazany, są wprost związane z jego wcześniejszą pracą jako obrońcy irańskich więźniów politycznych oraz przedstawicieli mniejszości religijnych i etnicznych. ●

Sędzia Monika Frąckowiak ze stowarzyszenia Iustitia została wiceprezeską MEDEL

MEDEL (Magistrats Européens pour la Démocratie et les Libertés – Europejscy Sędziowie dla Demokracji i Wolności) to europejskie stowarzyszenie zawodowe sędziów i prokuratorów. Założone zostało w 1985 roku i skupia organizacje prawników z krajów takich jak: Niemcy, Belgia, Cypr, Hiszpania, Francja, Grecja, Włochy, Portugalia, Czechy, Rumunia, Serbia, Turcja, Mołdawia, Bułgaria, Czarnogóra oraz Polska.

Nowy zarząd MEDEL (z sędzią Frąckowiak jako wiceprezeską) został wybrany 3 grudnia 2022 roku w Barcelonie na kadencję 2022-25. Przewodniczącym został Mariarosaria Guglielmi (Magistratura Democratica – Włochy).

Oto, co powiedziała dziennikarzowi „Wyborczej” sędzia Frąckowiak jeszcze przed ogłoszeniem nominacji: – Polscy sędziowie stanowią bardzo mocny akcent ca-

łego sądownictwa europejskiego. Na nas patrzą prawnicy w całej Europie. Inspirujemy innych, jeśli chodzi o podejście do współpracy z NGO, ze społeczeństwem obywatelskim, z podejściem do mediów.

A o planach działania już jako wiceprezeska: – Bardzo by mi zależało na ugruntowaniu zasady niezależności sądów w Europie. Chciałabym też rozpocząć współpracę z sędziami z Ukrainy. ●



• **Monika Frąckowiak jest sędzią Sądu Rejonowego w Poznaniu**

FOT. KRZYSZTOF ӨWIK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Dnia 6 grudnia 2022 roku
zmarła moja najukochańsza Żona



Hanna Taborska

emerytowany profesor Instytutu Slawistyki PAN,
Sprawiedliwa wśród Narodów Świata.

Mqż

www.nekrologi.wyborcza.pl/3422235

Wspomnij bliskich
w wyjątkowy sposób

Stwórz miejsce pamięci na




34222698

Sąd Rejonowy Lublin-Wschód w Lublinie zs. w Świdniku I Wydział Cywilny ogłasza, iż prowadzi za sygn. akt I Ns 289/18 postępowanie z wniosku Wiesławy Turczyński

o stwierdzenie nabycia spadku po Bolesławie Turczyńniku, synu Szczepana i Anny, ostatnio stale zamieszkałym w Świdniku, zmarłym dnia 20 grudnia 2016 roku w Świdniku,

i w związku z tym wzywa wszystkich zainteresowanych, w szczególności spadkobierców Bolesława Turczyńskiego, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia stawili się w tutejszym Sądzie i udowodnili nabycie spadku po Bolesławie Turczyńniku, gdyż w przeciwnym wypadku mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34222309

Sygn. akt I Ns 349/22

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa w Łodzi, Wydział I Cywilny zawiadamia o toczącym się postępowaniu w sprawie o sygn. akt I Ns 349/22 z wniosku Grażyny Akonom z udziałem Wandy Bobrzak, Hanny Akonom i Janusza Akonoma o stwierdzenie nabycia spadku po Henryku Akonomie, synu Aleksandra i Pauliny z domu Grabowskiej, zmarłym 11 marca 2018 roku w Łodzi, ostatnio stale zamieszkałym w Łodzi przy ul. Onufrego Zagłoby 13D.

Sąd wzywa spadkobierców zmarłego, aby w ciągu 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34222529

Najdroższe miasto

17,2

TYŚ. ZŁ
• tyle kosztuje metr kwadratowy mieszkania w Sopocie na rynku wtórnym. Nadmorski kurort to najdroższe miasto w Polsce. Morizon, portal specjalizujący się w wycenach nieruchomości, wziął pod lupę rynek wtórny w 30 największych miastach

Częstochowa. Rzeka w nowej oprawie, z miejscami spacerowymi i na piknik



FOT. MATERIAŁY PRACOWNIA KRAJOBRAZY

Upublicznione zostały wizualizacje koncepcji zagospodarowania bulwarów Warty w centrum Częstochowy. Na wysokości Starego Miasta przewidziano m.in. plażę i pomosty. Projektanci nie chcą korygować przebiegu uregulowanego koryta rzeki, którym zarządzają Wody Polskie. Proponują za to odtworzenie na łąkach koło Wyczerp meandrów Warty i starorzecza, gdzie byłyby poprowadzone ścieżki spacerowe. Niektóre gruntowe, ale w terenie podmokłym w formie pomostów. W dolinie Warty powstałyby miejsca piknikowe, nadrzeczne pomosty i punkty widokowe na okolicznych wzgórzach. ● **Tomasz Haładaj**

Kolej

5938 minut opóźnienia

Podróżę pomiędzy Łodzią a Warszawą potrafią nieźle zahartować pasażerów.

Daniel Siwak

ŁÓDŹ

Aktualnie pomiędzy stacją na łódzkim Widzewie a tą na warszawskiej Ochocie pociągi jadą od 1 godziny 9 minut do 1 godziny 42 minut.
– Kilka lat temu, gdy PKP Polskie Linie Kolejowe głośno krzyczały o 65 minutach przejazdu między Łodzią Widzewem i Warszawą Zachodnią, ostrzegaliśmy, że to hasło marketingowe. Szybko okazało się, że linia jest na to gotowa, ale przewoźnicy już nie. Nie było taboru, a czas przejazdu dotyczył pociągów bez postojów – opowiada Tomasz Gidelski, szef stowarzyszenia Bezpieczna i Przyjazna Kolej. I dodaje: – O ile mamy już tabor jadący szybciej, np. darty i flirty oraz lokomotywy Gryffin, wciąż oszczędnie wysyłane na linię „łódzką”, o tyle mamy znowu modernizację i tak zatoczyliśmy koło.

Bo Polska to nie Japonia

Posel Koalicji Obywatelskiej Dariusz Joński, przewodniczący łódzkiego



• Dworzec Łódź Fabryczna FOT. MARCIN STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

zespołu parlamentarnego, w interpelacji pytał m.in. o to, ile wynoszą opóźnienia pociągów na trasie Łódź – Warszawa oraz kiedy składy osiągną zapowiadany czas przejazdu wynoszący 65 minut.
Wiceminister infrastruktury Andrzej Bittel przekazał, że 1197 pociągów w kierunku Warszawy wygenerowało 5938 minut opóźnienia. Z kolei w drodze powrotnej 1184 pociągi miały aż 4359 minut opóźnienia. Są to dane tylko za okres od lipca do sierpnia 2022 r. – Ja naprawdę nie oczekuję drugiej Japonii, gdzie pociągi w całym roku spóźniły się tylko 36 sekund. Jednak oczekuję, że będzie rzetelna informacja – komentuje Dariusz Joński.

W 65 minut do Warszawy
Bittel napisał również, że w rozkładzie jazdy będą pociągi osiągnące czas przejazdu 65 minut. Nadal chodzi o podróż między stacjami Łódź Widzew a Warszawa Zachodnia. Od 11 grudnia 2022 r. będą to dwa pociągi, a od 12 marca 2023 r. będzie ich już 14.
Jak uzupełnił poseł: – Najgorsze jest to, że w drugiej połowie przyszłego roku miała być oddana Warszawa Zachodnia, przez którą przejeżdżają pociągi, żeby dojechać do Dworca Centralnego. A poinformowano mnie, że stan zaawansowania prac jest na poziomie 53 proc. To oznacza, że na pewno w terminie nie zostanie ukończony. ●

Adopcja

Nadchodzi trudny czas dla zwierząt

RYBNIK

Dlaczego psy i koty adoptowane w czasie pandemii teraz są porzucane?

Ogłoszenie z fanpage’a grupy społeczników Koty Sieroty w Jastrzębiu-Zdroju: „Oddam w dobre ręce kotkę 1,5 roku, nauczona wszystkiego (kuweta, suche jedzenie, moka), potrafi sama też zostać w domu i nie napsocić, ogólnie okropny przytulas z niej, a przede wszystkim nigdy ani nie ugryzła, ani nie podrapała nikogo. Oddać chcę, ponieważ mam coraz mniej czasu”.

Oswojone koty na ulicy

– Ten człowiek przynajmniej nie wyrzucił zwierzęcia, zostawił do siebie numer telefonu i kot znalazł nowy dom – mówią społecznicy. Alarmują jednak o bardziej drastycznym przypadku: ktoś wyrzucił kota z kuwetą i jedzeniem na ulicy.
Społecznicy nie mają wątpliwości, że porzucanie zwierząt to efekt uboczny czasów po pandemii. Jeszcze dwa lata temu kupowaliśmy psy i koty, braliśmy zwierzęta ze schronisk, bo siedzieliśmy w domach, pracowaliśmy online i fajnie było mieć zwierzątko u boku.
– Bardzo dużo wylapanych ostatnio kociaków to zwierzęta

oswojone, co sugeruje, że mieszkają z człowiekiem – mówi Beata Strzezińska-Herman z grupy Koty Sieroty w Jastrzębiu-Zdroju.

Oddaję psa, bo mam alergię

Potwierdzają to pracownicy schroniska dla zwierząt w Jastrzębiu-Zdroju, chociaż w tej placówce problem dotyczy przede wszystkim psów.
– Ludzie, oddając je do schroniska, najczęściej mówią, że u któregoś z domowników nagle wystąpiła alergja i pies nie może już z nimi mieszkać. Kolejnym powodem są wyjazdy – mówi Iwona Jaszke ze schroniska.
Wracają też zwierzęta adoptowane kilka lat wcześniej. Ale tak jest zwykle w sytuacji, kiedy opiekun psa umiera. – Rodzina chętnie przejmuje spadek, mieszkanie czy samochód, ale zwierzę już niekoniecznie – uważa Iwona Jaszke.
– Nadchodzi bardzo trudny czas dla zwierząt. Ludzie będą się ich pozbywać, bo nie mają pieniędzy, a karmiciele, którzy ratowali zwierzęta, też nie będą tego robić z braku funduszy. Miasta, tnąc koszty, zaczynają oszczędności od schronisk – podsumowuje Beata Strzezińska-Herman. ● **Adrian Karpeta**

Syndyk MG CREATIVE Sp. z o.o. Sp. k. w upadłości likwidacyjnej ogłasza przetarg na sprzedaż:

- **prawa własności lokalu mieszkalnego** dla którego S.R w Mysłowicach prowadzi księgę wieczystą KA1L/00044056/0 po cenie nie niższej niż **108.288,00 zł netto;**
- **prawa własności lokalu mieszkalnego** dla którego S.R. w Mysłowicach prowadzi księgę wieczystą KA1L/00044055/3 po cenie nie niższej niż **142.208,00 zł netto;**
- **prawa własności lokalu mieszkalnego** dla którego S.R. w Mysłowicach prowadzi księgę wieczystą KA1L/00044054/6 po cenie nie niższej niż **140.352,00 zł netto.**

I. Oferty należy składać na piśmie w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie (43-190) – dalej „Biuro Syndyka” w zaklejonych kopertach z dopiskiem „Przetarg - Mysłowice” w terminie **do dnia 22.12.2022 r.** Rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu jawnym, które odbędzie się **w dniu 12.01.2023 r. o godzinie 10:00** w budynku S.R. Katowice - Wschód w Katowicach, ul. Lompy 14, w sali numer 12.

II. Regulamin przetargu oraz operat szacunkowy znajdują się w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie (43-190). Telefon kontaktowy 601403987.

Sygn. akt I Ns 394/22

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa w Łodzi, Wydział I Cywilny zawiadamia o toczącym się postępowaniu w sprawie o sygn. akt I Ns 394/22 z wniosku PKO BP S.A. z siedzibą w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Jolancie Marii Budzie z domu Bartosik, córce Gerarda i Feliksy (z domu Goner), zmarłej dnia 31 stycznia 2019 roku w Łodzi, ostatnio stale zamieszkałej w Łodzi, przy ul. Przędzalnianej 59/10.

Sąd wzywa spadkobierców zmarłej, aby w ciągu 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominieni w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Sygn. akt I Ns 290/22

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa w Łodzi, Wydział I Cywilny zawiadamia o toczącym się postępowaniu w sprawie o sygn. akt I Ns 290/22 Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z udziałem Czesławy Fomienko, Doroty Królak, Michała Królaka, Lucyny Delong, Barbary Rosiak, Dariusza Rosiaka, Sylwii Katarzyny Walczak, Antoniego Stańczyka - Rosiaka, Grażyny Jasielec, Doroty Grzegorzcyk, Adama Grzegorzcyka, Katarzyny Grzegorzcyk, Roberta Grzegorzcyka, Ignacego Grzegorzcyka, Jolanty Kaczmarek, Moniki Grabskiej, Michała Grabskiego, Rafała Delonga o stwierdzenie nabycia spadku po Arkadiuszu Pawle Fomienko, synu Pawła i Czesławy (z domu Delong), zmarłym dnia 14 kwietnia 2021 roku w Łodzi, ostatnio stale zamieszkałym w Łodzi, przy ul. Muncypalnej 20/1.

Sąd wzywa spadkobierców zmarłego, aby w ciągu 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominieni w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Wojna w Ukrainie

„Jastrzębie” żądają, by Putin się Ukrainie odwinął

Radziwiłowicz



To „cios w spłot słoneczny”, uderzenie w „atomową triadę” – tak przerażona Moskwa reaguje na ataki ukraińskich dronów na bazy jej lotnictwa strategicznego. Ten strach sprawi, że działania Rosji w Ukrainie staną się jeszcze bardziej brutalne.

Niezauważony przez system obrony powietrznej lot starego, bo wyprodukowanego jeszcze w ZSRR, ukraińskiego drona do bazy lotniczej Engels pod Saratowem kojarzy się Rosjanom automatycznie z wyczynem Mathiasa Rusta z 1987 r. 19-letni Niemiec przeleciał wówczas wypożyczoną cessną z Finlandii do Moskwy i spokojnie wylądował na placu Czerwonym pod samym Kremlm. Tym samym dowiódł, że „absolutnie szczelna” – jak zapewniało kierownictwo Związku Radzieckiego – obrona powietrzna stolicy jest dziurawa i żadnego bezpieczeństwa nie gwarantuje.

Teraz, i to w warunkach wojny, maksymalnego napięcia międzynarodowego – 35 lat temu było i światowe odprężenie, i wewnętrzne rozprężenie – mamy jeszcze bardziej kompromitującą powtórkę.

Przestarzały, potężny (5 ton i 15 m długości) dron Striż przeleciał ponad 630 km dzielących terytorium kontrolowane przez armię Ukrainy od najważniejszej bazy rosyjskiego lotnictwa i uszkodził co najmniej dwa ze 138 bombowców strategicznych, którymi dysponują dziś siły zbrojne tego kraju.

Płk Michail Chodarionok, ekspert na tyle szanowany, że prowadzący najważniejsze programy w kremlo-wskiej telewizji Rossija 1 pozwalają mu mówić otwarcie, we wtorek wieczorem załamywał ręce. Nad tym, że Engels-2 nie ma skutecznej obrony przeciwlotniczej. Że nie wiadomo, po co na jednym lotnisku ustawiono obok siebie ponad 20 „strategów”. Że szalenie drogie i cenne samoloty nie miały żadnej osłony, choćby prymitywnych kaponier. Że skoro stary, zapewne zmodernizowany złom może bezkarnie dolecieć do Engelsa, to w jego zasięgu tym bardziej jest i Moskwa [od północno-wschodnich krańców Ukrainy stolicę Rosji dzieli niespełna 400 km].

W Moskwie „ciosom w spłot słoneczny” nazywają loty „jerzyków” (ten ptaszek to po rosyjsku właśnie „striż”), które poza Engelsem uderzyły w bazy lotnicze Diagilewo pod Riazaniem i w Kursku, bo wróg ugodził w świętość dla Rosji większą nawet niż Moskwa.



• **Wojskowa baza bombowców strategicznych w Rosji (zdjęcie satelitarne amerykańskiej firmy Maxar Technologies), 5 grudnia 2022 r.** FOT. MAXAR/AFP/EAST NEWS

„Niezawisimaja Gazieta” napisała, że nagle nieodporna na ataki okazała się rosyjska „triada atomowa”, gwarancja bezpieczeństwa kraju, fundament jego potęgi. Triada, czyli jądrowe siły strategiczne, to trzy elementy: balistyczne rakiety na łodziach podwodnych, międzykontynentalne pociski ukryte w silosach na przestrzeniach ogromnego kraju i lotnictwo strategiczne przenoszące pociski z głowicami jądrowymi.

Tego niszczycielskiego inwentarza Rosja strzeże jak oka w głowie i – jak wmawiała publiczności – robi to skutecznie. A teraz jakieś stare „jerzyki” rozwiały kolejny mit o potęgę „drugiej armii świata”.

Sądząc z tego, co na swoich blogach piszą rosyjscy eksperci, Rosjanie przypomnieli sobie, że ich potęga rakietowa powstawała właśnie w radzieckiej Ukrainie. Najgroźniejsze pociski balistyczne – jak Wojewoda (Satan) – zaprojektowano i produkowano w KB Južnoje w Dnieprze.

Państwo Władimira Putina nie tak daleko odeszło od tego, co powstawało w Ukrainie. Rakiet Sarmat (wchodzi do uzbrojenia Rosji), o której możliwościach prezydent opowiada wierutne bzdury, jest modyfikacją wojewody.

W każdym razie Ukraińcy (to oni zaprojektowali i budowali u siebie także „jerzyki”) mają specjalistów i technologie do rozwijania broni rakietowej, również dalekiego zasięgu, nie gorsze niż Iran czy Rosja, a przy tym, w przeciwieństwie do obu tych państw, nie podlegają sankcjom, więc mogą sprowadzać, skąd zechcą, potrzebne komponenty. Nie poprzestaną więc na modernizacji „jerzyków”.

Rosjanie mogą się czuć zagrożeni.

Jak zareaguje na to wszystko Moskwa? Doświadczenie uczy, że kolejnymi druzgocącymi atakami, eskalacją brutalnych działań wojennych. Tak było po udanym zamachu na most Kerczeński, kiedy to na Ukrainę zaczęły lecieć, fala za falą, armady rosyjskich rakiet niszczących elektrownie, stacje wodociągowe, koleje, domy.

Tym razem natychmiast po ataku na bazy lotnictwa strategicznego rakiety z Rosji uderzyły znowu. Ale te

naloty nie przynoszą skutku, na jaki Kreml liczy. Rakiety biją „punktowo”, uszkadzają lub niszczą elementy sieci energetycznej czy kolejowej, ale Ukraińcy nauczyli się szybko usuwać szkody i nie pozwalają sparaliżować kraju.

We wtorek w studiu Rossii 1 rozważano, że wobec tego, co się stało z bazami lotniczymi, trzeba zmienić taktykę i „bić już nie punktowo, ale przestrzenie”, tak by niszczyć nie transformatory czy odcinki trakcji kolejowej, ale całe

elektrownie, węzły kolejowe, wytwórnie broni, których odbudowa potrwa lata.

A robić to można niekoniecznie przy użyciu ładunków jądrowych, lecz – na początek – nalotów dywanowych przy użyciu lotnictwa strategicznego, jakich rosyjskie siły zbrojne dokonywały w Syrii. Kraj, jak zapewniali eksperci, ma praktycznie nieograniczone zapasy bomb lotniczych, niektóre jeszcze z czasów drugiej wojny.

Za taką okrutną eskalacją działań wojennych, która pochłonięłaby dziesiątki tysięcy ofiar, opowiadają się „ultrapatriotyczni” krytycy Putina, którzy gwałtownie atakują go za brak zdecydowania i „miękkie” podejście do Ukraińców. Niedawno Wiktor Alksnis, były wojskowy, zagorzał imperialista, napadł na prezydenta, nazywając go wprost „szmatą bez charakteru, która prowadzi Rosję do niechybnej klęski”.

Putin, który dla demokratycznych opozycjonistów ma tylko więzienia i wygnanie, musi się liczyć z krytykującymi go coraz śmielej jastrzębiami, bo stoi za nimi część korpusu generalskiego, oficerowie służb specjalnych. To właśnie tacy jak Alksnis naciskali nań, żądając niszczenia infrastruktury Ukrainy atakami rakietowymi. Teraz chcą iść dalej. ●

Wacław Radziwiłowicz

Z ogromnym bólem i smutkiem zawiadamiamy,
że zmarł wspaniały Człowiek



Tomasz Nowakowski

Osoba o pięknej duszy, wielkim sercu i cudownym charakterze.
Na wskroś uczciwa i dobra.
Przyjaciel i druh na trudnej drodze życia.

Minister Rzeczypospolitej Polskiej,
Kawaler Legii Honorowej Francji i Orderu Odrodzenia Polski.

Tomku zostawiasz wielką pustkę....
Na zawsze masz miejsce w naszych sercach i pamięci...

Tomasz, Kamil, Katarzyna, Dominika, Marek

"Bóg widzi śmierć inaczej niż my.
My widzimy ją jako ciemny mur, Bóg - jako bramę"

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione 9 grudnia 2022 roku
o godzinie 15:00 w Sanktuarium Andrzeja Boboli
przy ulicy Rakowieckiej 61 w Warszawie.

Niemiecka policja rozbiła siatkę prawicowych spiskowców

W tej największej w historii kraju operacji służby aresztowały w środę kilkadziesiąt osób. Po powstaniu zbrojnym spiskowcy mieli zainstalować na czele rządu niemieckiego księcia.

Michał Kokot

To wszystko wydaje się wprost niwiarygodne, ale plany spiskowców były już bardzo zaawansowane: la-da chwila w całym kraju uśpione komórki miały rozpocząć powstanie, by przejąć struktury wojskowe i administracyjne. Zamierzali nawet szturmować Bundestag, którego plany miała dostarczyć była deputowana ze skrajnie prawicowej partii Alternatywa dla Niemiec (AfD).

W tej największej operacji niemieckich służb, dotyczącej środowiska tzw. Obywateli Rzeszy, wzięło udział 3 tys. funkcjonariuszy. W środę nad ranem weszli jednocześnie do 130 mieszkań i aresztowali 25 osób. Poza byłą deputowaną AfD zatrzymani zostali byli żołnierze, zawieszony w czynnościach po-

licjant, pilot, lekarz, prawnik. Wszyscy mieli skrajnie prawicowe przekonania i – jak zapewnia prokuratura – zmierzali do obalenia rządu.

Nie uznają dzisiejszych Niemiec

Obywatele Rzeszy to skrajnie prawicowe środowisko osób, które nie uznają istniejącego systemu politycznego Niemiec ani jego porządku prawnego. Ich zdaniem w kraju istnieje ciągłość historyczna po III Rzeszy. Jak sami piszą, Republikę Federalną Niemiec traktują jako „spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością”. Wielu żyje w równoległym systemie prawnym, który stworzyli – wydają własne dokumenty, jak prawa jazdy czy dowody osobiste, nie uznają niemieckich instytucji.

Choć to środowisko luźno ze sobą powiązane w strukturach, inaczej było w przypadku zatrzymanej w środę grupy. Według mediów jej członkowie zawiązali komórki w całym kraju, które miały doprowadzić do zbrojnych powstań i zaprowadzenia porządku po zamieszkach, jakich spiskowcy spodziewali się w związku z przejęciem Bundestagu i aresztowaniem deputowanych.

W gronie niedoszłych puczystów byli dawni wojskowi. Jesienią i latem sondowali przyłączenie się do

spisku policjantów i wojskowych z różnych regionów.

Grupa na rozmaite sposoby próbowała zorganizować broń, mając do dyspozycji „niwiarygodnie dużo pieniędzy”, jak piszą niemieckie media. Dojścia miał zapewnić jeden z miejskich radnych AfD w Saksonii.

Spiskowcy ćwiczyli również strzelanie. Policja znalazła w ich mieszkaniach telefony satelitarne, które miały służyć im w trakcie zbrojnego powstania na wypadek przerwania łączności w kraju.

„Niemcy powinny być monarchią”

Na czele nowego rządu miał stanąć niejaki książę Heinrich XIII Reuss. To członek arystokratycznej rodziny Reussów, która latem zdystansowała się od niego. W wydanym wówczas oświadczeniu stwierdziła, że 71-latek jest dalekim krew-

nym, „częściowo zagubionym” i „pogrążonym w teoriach spiskowych”. Kontakty z rodziną przerwał 14 lat temu, rzekomo na własną prośbę.

Przed trzema laty wygłosił oświadczenie, w którym o rozpad monarchii w Niemczech obwiniał „żydowską finansjerę”, a wybuch I wojny światowej przypisywał wolnomularzom. RFN uznał wtedy za „niewolny kraj” z konstytucją, którą alianci podyktowali Niemcom po wojnie, by „nad nimi panować”.

Latem tego roku został zaproszony przez burmistrza Bad Lobenstein na święto miejskie we wschodniej Turynii, gdzie obecni byli również politycy z AfD. Impreza skończyła się awanturą, gdy jeden z lokalnych dziennikarzy zaczął filmować spotkanie. Z pięściami ruszył na niego burmistrz; w związku z tym incydentem rada miejska zawiesiła go w czynnościach.

Obywatele Rzeszy to skrajnie prawicowe środowisko osób, które nie uznają istniejącego systemu politycznego Niemiec ani jego porządku prawnego. Ich zdaniem w kraju istnieje ciągłość historyczna po III Rzeszy

Szefowa niemieckiego MSW Nancy Faeser powiedziała, że środowowa oblawa pokazała, jak duże jest zagrożenie terrorystyczne ze strony środowiska Obywateli Rzeszy. – Nasze państwo prawa jest silne – stwierdziła i podziękowała policjantom, którzy wzięli udział w przeszukaniach i zatrzymaniach.

„Demokracja potrafi się bronić” – napisał na Twitterze minister sprawiedliwości Marco Buschmann.

Niemieckie media są w tej sprawie podzielone. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” pisze, że zasięg planowanego zamachu jest „przerażający”, jednak przypomina on „farsę amerykańskich spiskowców”, którzy nie byli w stanie doprowadzić do puczu na Kapitolu podczas szturmów w zeszłym roku. Jednocześnie dziennik dowodzi, że skrajnej prawicy oraz języka nienawiści nie należy lekceważyć, bo, jak widać, wiążą się z nimi konkretne czyny.

Bawarska „Suddeutsche Zeitung” też przestrzega przed lekceważeniem. „Część tych ludzi pochodzi ze średniej warstwy społecznej. Są nauczycielami, lekarzami, przedsiębiorcami. Tak naprawdę powinni być filarami demokracji” – pisze w komentarzu Jörg Schmitt. Apeluje, by politycy oraz Bundeswehra z daleka trzymały ludzi o skrajnie prawicowych przekonaniach. ●

W Sądzie Rejonowym w Łomży I Wydział Cywilny toczy się postępowanie w sprawie sygn. akt I Ns 776/22 z wniosku Marii Marzeny Kozłowskiej i Jana Sylwestra Kozłowskiego z udziałem Dominiki Dobrzyckiej, Bartosza Dobrzyckiego i Krzysztofa Dobrzyckiego o zasiedzenie nieruchomości składającej się z działki gruntu o numerze ewidencyjnym 1349 o powierzchni 0,4315 ha położonej w obrębie ewidencyjnym Jedwabne, powiat łomżyński, województwo podlaskie, dla której nie jest urządzona księga wieczysta, a która zgodnie z oświadczeniem wnioskodawców znajduje się obecnie w ich posiadaniu. Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty wskazanej w ogłoszeniu zgłosili się i wykazali swoją własność, w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE 34222383

SĄD REJONOWY W PRZASNYSZU, I WYDZIAŁ CYWILNY ZAWIADAMIA O TOCZĄCYM SIĘ POSTĘPOWANIU POD SYGN. AKT I NS 265/21

o stwierdzenie zasiedzenia udziału

8/12 części w prawie własności nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów nr 270, o powierzchni 0,1700 ha, położonej we wsi Leszno, gmina Przasnysz, powiat przasnyski, województwo mazowieckie, dla której prowadzona jest księga wieczysta numer OS1P/00005204/7 w sprawie z wniosku Danuty Bartnikowskiej z udziałem Alfreda Andrasika, Cezarego Andrasika, Jerzego Tycińskiego i Krzysztofa Tycińskiego o zasiedzenie.

Sąd wzywa osoby zainteresowane tą sprawą, aby w terminie **3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia** zgłosiły się do Sądu Rejonowego w Przasnyszu i udokumentowały swoje prawa, gdyż w przeciwnym razie osoby te będą pominięte w postępowaniu.

OGŁOSZENIE 34222330

Prezydent Wrocławia
ogłasza
przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu użytkowego:
1. ul. kardynała Mieczysława Ledóchowskiego 9 lok. U1A

Powierzchnia lokalu	103,58 m²
Cena wywoławcza w zł	800 000,00 zł
Wadium	80 000,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	8 000,00 zł

Lokal użytkowy oglądać można w dniach od 02.01.2023 r. do 05.01.2023 r., od 09.01.2023 r. do 13.01.2023 r., od 23.01.2023 r. do 27.01.2023 r. oraz od 30.01.2023 r. do 02.02.2023 r. w godz. 9.00 – 14.00, po uprzednim ustaleniu terminu z Zarządem Zasobu Komunalnego, ul. św. Elżbiety 3, tel. 71 776-24-41.

U W A G I:

- Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **27 lutego 2023 r.**
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 10 lutego 2023 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Komisja przetargowa przed otwarciem przetargu stwierdza wniesienie wadium przez uczestników przetargu.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: **<http://bip.um.wroc.pl>**
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 91 16.

OGŁOSZENIE 34221826

Prezydent Wrocławia
ogłasza
drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego:
1. ul. gen. Romualda Traugutta 97,97of m. 5

Powierzchnia lokalu	121,30 m²
Cena wywoławcza w zł	675 000,00 zł
Wadium	67 500,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	6 750,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach od 09.01.2023 r. do 13.01.2023 r., od 16.01.2023 r. do 20.01.2023 r., od 30.01.2023 r. do 03.02.2023 r. oraz od 06.02.2023 r. do 08.02.2023 r. w godz. 9.00 – 14.00, po uprzednim ustaleniu terminu ze spółką Wrocławskie Mieszkania, ul. Namysłowska 8, tel. 71 326-41-01.

U W A G I:

- Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **22 lutego 2023 r.**
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 15 lutego 2023 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Komisja przetargowa przed otwarciem przetargu stwierdza wniesienie wadium przez uczestników przetargu.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: **<http://bip.um.wroc.pl>**
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 91 16.

OGŁOSZENIE 34221822

STAROSTA POWIATU MIELECKIEGO
IG.6853.25.2022

Mielec, dnia 6 grudnia 2022 roku

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 124, 124a w związku z art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz. U. z 2021 roku, poz. 1899 ze zm.) zawiadamia się o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji orzekającej o ograniczeniu sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, przez udzielenie zezwolenia dla PGE Dystrybucja S.A. ul. Garbarska 21 A, 20-340 Lublin, w celu wykonania prac polegających na przeprowadzeniu przez niżej wymienioną nieruchomość linii kablowej (doziemnej) SN-15kV, typu 3xXRUHAKXS 1 x120/50mm² na długości L=10 m tj.:

a) działka nr 880/1 o pow. 0,18 ha poł. w miejscowości Przecław, gm. Przecław

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do opisanych wyżej nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji zobowiązującej do ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości w związku z zamiarem realizacji w/w inwestycji.

OGŁOSZENIE 34222485

STAROSTA POWIATU MIELECKIEGO
IG.6853.30.2022

Mielec, dnia 6 grudnia 2022 roku

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 124, 124a w związku z art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz. U. z 2021 roku, poz. 1899 ze zm.) zawiadamia się o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji orzekającej o ograniczeniu sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, przez udzielenie zezwolenia dla PGE Dystrybucja S.A. Oddział Rzeszów, w celu wykonania prac polegających na założeniu i przeprowadzeniu przez niżej wymienioną nieruchomość odcinka sieci kablowej SN-15kV tj.:

a) działka nr 1652/2 o pow. 0,09 ha poł. w miejscowości Trzciana, gmina Czermin

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do opisanych wyżej nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji zobowiązującej do ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości w związku z zamiarem realizacji w/w inwestycji.

OGŁOSZENIE 34222483



Oferujemy do sprzedaży używane samochody:

Renault Laguna, Renault Megane oraz Kia Cee'd

informacje na stronie
www.polpharma.pl/aktualnosci/komunikaty
lub tel. **601 694 282**

OGŁOSZENIE 34222427

Wredne embargo na ropę

Rząd Viktora Orbána zniósł ulgowe ceny paliwa sprzedawanego tylko Węgrom, obwiniając o podwyżki cen paliw Unię Europejską, która zakazała importu ropy naftowej z Rosji.

Andrzej Kublik

„Dziś rano obudziliśmy się w nowym świecie” – napisał w środę rano węgierski portal ekonomiczny Portfolio.hu.

Tuż przed północą rząd premiera Viktora Orbána ogłosił rozporządzenie o natychmiastowym zakończeniu regulowania cen paliw, które obowiązywało od listopada zeszłego roku. Na podstawie dotychczasowych przepisów litr benzyny i oleju napędowego kosztowały 480 forintów, czyli równowartość ok. 5,44 zł. A w środę rano węgierscy kierowcy za litr benzyny 95 płacili ok. 640 forintów (ok. 7,3 zł), a za litr oleju napędowego ok. 700 forintów (blisko 8 zł).

Paliwa po ulgowych dotąd cenach mogli jednak kupować wyłącznie węgierscy kierowcy. Za tankowanie samochodów z zagranicznymi tablicami rejestracyjnymi trzeba było zapłacić więcej. A to od roku budziło zastrzeżenia Komisji Europejskiej, to takie protekcyjnizacyjne ograniczenia są sprzeczne z zasadami swobody przepływu towarów na terenie Unii Europejskiej.

Atak na UE za sankcje

Zniesienie przepisów sprzecznych z zasadami UE rząd Viktora Orbána wykorzystał jednak do kolejnego ataku na Unię za sankcje na Rosję, a w tym przypadku za unijne embargo na ropę naftową z Rosji.

„Z powodu sankcji na ropę naftową [z Rosji], które weszły w życie w poniedziałek, MOL nie może dłużej obywać się bez importu w dostawach paliw” – stwierdził rzecznik węgierskiego rządu Zoltán Kovács, tłumacząc wniosek MOL o wstrzymanie sprzedaży paliw po ulgowych cenach.

To wyjaśnienie dziwne, bo unijne embargo nie obejmuje dostaw rosyjskiej ropy naftowej rurociągami do rafinerii MOL na Węgrzech i Słowacji. A w ten sposób otrzymują one większość surowca.

Rafinerie MOL mogą też korzystać z ropy naftowej dostarczanej tankowcami do Chor-



• Informacja na stacji w węgierskim mieście Martonvásár 1 grudnia: „Droży klienci! Możecie kupić tylko dwa litry paliwa w regulowanej cenie” FOT. BELA SZANDELSZKY/AP

O „katastrofie paliwowej” na Węgrzech mówi Daniel Obajtek, a Orlen dopiero co odkupił na Węgrzech stacje benzynowe Lukoil i sprzedał węgierskiemu MOL stacje Lotosu

wacji i stamtąd transportowanej rurociągiem Adria do Węgier i Słowacji.

Trudno więc zrozumieć, w jaki sposób embargo na rosyjską ropę miałoby utrudnić MOL dostawy paliw na rodzinny rynek. A embargo na paliwa z Rosji wejdzie w życie dopiero od 5 lutego.

Dziwna paliwowa panika

Uzasadnieniu decyzji rządu Węgier o zakończeniu sprzedaży paliw po ulgowych cenach sprzyjał zamęt, jaki wybuchł na tamtejszych stacjach paliwowych.

W czasie weekendu Węgrzy zaczęli panicznie kupować paliwa, obawiając się zakończenia ery ulgowych cen. I wkrótce koncern MOL stwierdził, że nie jest w stanie na własną rękę zaspokoić popytu. Bo firmy importujące w przeszłości paliwa wycofały się z tego biznesu po wprowadzeniu przez rząd Orbána limitu cen benzyny i oleju napędowego. Po prostu eksport paliw na Węgry przestał się opłacać.

MOL zaczął się też borykać z zagadkowymi problemami swojej węgierskiej rafinerii, która wykorzystywała swój potencjał produkcyjny zaledwie w 55-60 proc. Informacja o tych problemach rafinerii MOL stała się szybko tajemnicą poliszynela i według „portfolio.hu” to spotęgowało paniczne zakupy paliwa, bo węgierscy kierowcy obawiali się deficytu benzyny i oleju napędowego.

W poniedziałek politykę rządu Węgier na rynku paliwowym skrytykował też Ádám Matolcsy, szef banku centralnego Węgier i wieloletni zaufany Viktora Orbána. Uznał, że węgierski rząd „poniósł klęskę” w zarządzaniu kryzysowym, i zaapelował o natychmiastowe uwolnienie cen paliw, a także deregulację produktów spożywczych. Oceniał, że przez sztuczne zamrożenie cen inflacja

wzrosła o blisko 3-4 pkt proc. w ciągu ostatniego pół roku.

Krytyczne wypowiedzi szefa węgierskiego banku centralnego przeciekły do mediów. I to dodatkowo tworzyło atmosferę sprzyjającą zniesieniu administracyjnego wyznaczania cen paliw na Węgrzech.

Obajtek piecze na węgierskim ogniu

W sprawie sytuacji na węgierskim rynku paliw wypowiedział się szef Orlenu Daniel Obajtek, strojąc się w tożę adwokata wolnego rynku i liberalnej gospodarki.

„Katastrofa paliwowa na Węgrzech to efekt zbytnej ingerencji w zasady wolnego rynku. Teraz brakuje tam paliw i jest drożej niż na polskich stacjach” – napisał Obajtek na Twitterze.

Przy tym szef Orlenu nie odniósł się do decyzji rządu premiera Mateusza Morawieckiego, który od lutego obniżył stawkę VAT na paliwa z 23 do 8 proc. Taka decyzja była sprzeczna z unijnymi przepisami. Ale od nowego roku rząd Morawieckiego musi już przywrócić normalną stawkę VAT na paliwa, co powinno przełożyć się na wzrost cen detalicznych litra paliwa o ok. 1 zł.

Jednak zamiast analizować decyzje rządu Morawieckiego, sytuację na Węgrzech Daniel Obajtek wykorzystał do ataku na opozycję, przypisując jej plany realizowane dotąd przez rząd Orbána. „Ostrzegalem przed takim scenariuszem [jak na Węgrzech], kiedy politycy opozycji nawoływali, by ceny paliwa sztucznie obniżyć” – stwierdził szef Orlenu.

Pikanterii tym zarzutom dodają ostatnie transakcje Orlenu z MOL. W ostatnim dniu listopada Orlen sprzedał węgierskiemu koncernowi sieć 410 stacji benzynowych Lotosu za niewygórowaną cenę 464 mln dol. Dodatkowo MOL przejął 146 mln dol. długów tych stacji z tytułu leasingu finansowego.

Jednocześnie Orlen zobowiązał się sprzedawać paliwa do przejętych przez MOL stacji Lotosu.

A na początku grudnia Orlen za pośrednictwem swojej czeskiej spółki podpisał umowę z MOL o zakupie 182 stacji benzynowych na Węgrzech i Słowacji za 229 mln euro. W ramach tej transakcji na początek grupa Orlenu kupiła 79 stacji benzynowych na Węgrzech, które dotąd działały pod marką rosyjskiego koncernu Lukoil. ●

Stopy procentowe bez zmian

Rada Polityki Pieniężnej nie zdecydowała się w grudniu na podwyżkę stóp procentowych. Mimo to kredytobiorcom nadal będą rosnać raty kredytów hipotecznych. Kredytobiorca, który pożyczył na mieszkanie 300 tys. zł w czerwcu ubiegłego roku, zamiast 1334 płaci już co miesiąc 2567 zł.

To już trzeci miesiąc z rzędu, kiedy Rada Polityki Pieniężnej nie decyduje się na kolejne podwyżki stóp procentowych. Po jedenastu z kolei podwyżkach stóp procentowych główna stopa referencyjna pozostaje na poziomie 6,75 proc.

Jednocześnie najnowsze dane dotyczące inflacji pokazują, że w listopadzie ceny rosły w tempie 17,4 proc. To nieco mniej niż miesiąc wcześniej, kiedy inflacja wyniosła rekordowe 17,9 proc., ale według

ekonomistów szczyt inflacji dopiero przed nami. Na początku przyszłego roku, po podwyżkach rachunków za prąd i gaz, zobaczymy 20 proc., a może i więcej.

Mimo to RPP z Adamem Głapińskim na czele nie decyduje się na kolejne podwyżki, tylko czeka na efekty swoich wcześniejszych decyzji. To jednak na razie zupełnie nie zmienia sytuacji tych, którzy co miesiąc spłacają raty swoich kredytów hipotecznych. Powód?

Trzymiesięczny wskaźnik WIBOR, który wraz z marżą banku decyduje o oprocentowaniu długu, jest na poziomie dużo wyższym niż główna stopa referencyjna. W dniu decyzji RPP o utrzymaniu stóp procentowych na niezmiennym poziomie wynosił 7,2 proc. Choć to i tak nieco mniej niż kilka tygodni temu, kiedy rynek miał jesz-

cze nadzieję na kolejne podwyżki stóp, co wywindowało WIBOR do 7,61 proc., to nadal różnica jest znaczna. Z obserwacji historycznych danych wynika, że WIBOR był zwykle o ok. 0,22 pkt proc. powyżej głównej stopy referencyjnej, a teraz jest to 0,45 pkt proc.

Niewielka część kredytów hipotecznych jest z kolei oparta na sześciomiesięcznym wskaźniku WIBOR, który obecnie wynosi 7,38 proc. To też mniej niż jeszcze miesiąc temu, kiedy wynosił nawet 7,82 proc.

Jak wynika z wyliczeń Jarosława Sadowskiego, głównego analityka Expandera, najmocniej wzrosną raty tych kredytów, które w najbliższym czasie będą miały aktualizację oprocentowania. Mniejszy wzrost dotknie kredytów z oprocentowaniem opartym na trzymiesięcznym WIBOR-ze, gdzie aktu-

alizacja odbywa się co trzy miesiące. Trzy miesiące temu WIBOR 3M wynosił 7,16 proc. W rezultacie rata kredytu na 300 tys. zł na 25 lat udzielonego w czerwcu 2021 r. wzrosła z 2556 zł do 2567 zł. Po podwyżce rata będzie aż o 1233 zł wyższa niż w początkowym okresie spłaty.

Większy wzrost rat pojawi się w przypadku kredytów z oprocentowaniem opartym na sześciomiesięcznym WIBOR-ze, ponieważ w ich przypadku aktualizacja odbywa się raz na sześć miesięcy. Pół roku temu WIBOR 6M wynosił 6,7 proc. W rezultacie rata przykładowego kredytu wzrosła z 2463 zł do 2601 zł. Oznacza to wzrost aż o 1261 zł w porównaniu z ratą płaconą zaraz po uzyskaniu tego kredytu.

– Z kolei na spadek wysokości raty mogą liczyć kredytobiorcy, któ-

rzy mieli aktualizację oprocentowania na początku listopada. Wtedy stawki WIBOR-u były bardzo wysokie, ponieważ instytucje finansowe spodziewały się dalszych podwyżek stóp procentowych. Obecnie wysokość tych stawek jest niższa i jeśli utrzyma się na tym poziomie lub dalej będzie spadała, to raty części kredytów również spadną – liczy Sadowski.

W jeszcze gorszej sytuacji są ci, którzy dopiero planowali zaciągnięcie kredytu na mieszkanie. Przez kolejne podwyżki stóp procentowych i rekomendacje Komisji Nadzoru Finansowego zmuszające banki do przyjmowania wyższego buforu do wyliczeń zdolności kredytowej mało kto ma szansę pożyczyć z banku kilkaset tysięcy złotych na mieszkanie czy dom. ●

Anna Popiołek

Utrata rabatu za opóźnioną płatność

Sieć Play odbiera rabat za przejście na e-fakturę, jeśli klient spóźnił się z płatnością. UOKiK uznał tę praktykę za naruszającą interesy konsumentów, m.in. z powodu podwójnej sankcji (za spóźnioną płatność doliczane są także odsetki). Wszczął zatem postępowanie wobec operatora. Play nie zgadza się z zarzutami.

Anna Zaleska

Abonenci Play za rezygnację z papierowych faktur (na rzecz elektronicznych) oraz terminowe płatności dostają rabat 5 zł miesięcznie. Regulamin promocji przewiduje utratę tej zniżki na kolejnej fakturze, gdy konsument spóźni się z płatnością za poprzednią. Na fakturach oprócz abonamentu uwzględnione są m.in. opłaty z tytułu różnych usług dodatkowych – nieuiszczenie ich w ter-

minie także powoduje, że rabat przepada.

– Utrata rabatu za nieopłacenie faktury w terminie ma charakter kary umownej. Tymczasem zgodnie z przepisami kodeksu cywilnego przedsiębiorcy mogą zastrzegać tego rodzaju sankcję jedynie w przypadku zobowiązań niepieniężnych – argumentuje w komunikacie prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Tomasz Chróstny, informując o rozpoczęciu postępowania wo-



FOT. SHUTTERSTOCK

Jeśli zarzut naruszenia interesów konsumentów potwierdzi się, spółce P4 grozi kara do 10 proc. rocznego obrotu

bec spółki P4, która jest operatorem sieci Play.

UOKiK uważa ponadto, że klienci Play są podwójnie karani. „Po pierwsze, poprzez odsetki za opóźnienie. Po drugie, poprzez utratę rabatu, którego wysokość może przewyższać dozwolone prawem w takiej sytuacji odsetki” – czytamy w komunikacie.

Urząd zwraca też uwagę, że Play nie traci korzyści – nadal nie ponosi kosztów związanych z wystawianiem i wysyłką papierowych faktur, chociaż abonent stracił zniżkę z tego tytułu, ponieważ konsumentci w przypadku utraty rabatu z powodu nieterminowej płatności zwykle nie wycofują zgody na e-fakturę.

Jeśli zarzut naruszenia interesów konsumentów potwierdzi się, spółce P4 grozi kara do 10 proc. rocznego obrotu.

Play odpowiada, że odbieranie rabatu „nie jest karą umowną”. Promocja określa warunki zniżki, a są nimi nie tylko przejście na elektroniczną fakturę, ale też dokonywanie terminowych płatności. „W sytuacji, gdy którykolwiek z nich [warunków] nie jest spełniony, rabat nie jest przyznawany. Natomiast jeśli w kolejnym miesiącu abonent spełni oba warunki, to ponownie zyskuje prawo do zniżki” – argumentuje sieć w odpowiedzi na pytania serwisu Wyborcza.biz.

„Konstrukcja rabatu stosowana w umowach Play była przedmiotem analizy prezesa UOKiK tuż po jej wprowadzeniu. W grudniu 2015 roku postępowanie wyjaśniające w tej sprawie zostało zamknięte, a Urząd przez kilka lat nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń” – zaznacza operator. Play uważa, że stosuje się do przepisów prawa. ●

KUJAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA w Inowrocławiu, 88-100 Inowrocław, al. Kopernika 7

ogłasza kolejny przetarg nieograniczony w przedmiocie zamówienia pn.:

WYKONANIE ROBÓT ŚLUSARSKICH I INSTALACYJNYCH DLA SPÓŁDZIELCZYCH NIERUCHOMOŚCI BUDYNKOWYCH ZLOKALIZOWANYCH W INOWROCŁAWIU

- Oferty należy składać w dwóch zamkniętych kopertach w siedzibie Spółdzielni (parter – BIURO PODAWCZE), w terminie do 21.12.2022r. do godziny 9.00. Pierwsza koperta powinna zawierać wszystkie dokumenty wymagane w postępowaniu przetargowym. Druga koperta powinna zawierać ofertę cenową.
- Otwarcie OFERT Z DOKUMENTAMI nastąpi w dniu 21.12.2022r. o godz. 09.00 w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze, bez udziału Wykonawców.
- Otwarcie OFERT CENOWYCH nastąpi w dniu 27.12.2022r. o godz. 9.00 w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze, bez udziału Wykonawców.
- Specyfikację istotnych warunków zamówienia można pobrać ze strony internetowej Spółdzielni : www.ksmino.pl.

Dodatkowe informacje można uzyskać na w/wym. stronie internetowej Spółdzielni.

OGŁOSZENIE 34222527



Prezydent Wrocławia

ogłasza

drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu przy:

ul. Rychtej 15,17;

obręb: **Stabłowice, AM-12, dz. nr 188 i 189; N:51.15744, E:16.90541; 1120 m2; WR1K/00308830/6; zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna, usługi;**
Cena wywoławcza: **795 000,00 zł;**
Wadium: **79 000,00 zł;**
Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu;

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia 3 lutego 2023 r. na konto: **Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.**

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 10 lutego 2023 r.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunki uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: gn.um.wroc.pl oraz pod adresem www.bip.um.wroc.pl
Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Promocji Nieruchomości Wydziału Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: wns@um.wroc.pl.
Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

OGŁOSZENIE 34221704



WOJEWODA ŚWIĘTOKRZYSKI

Znak: IR.II.7840.1.48.2022

Kielce, dnia 06-12-2022

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 8 ust. 1, art. 15 ust. 1 i ust. 4 w związku z art. 38 pkt 4 lit. m i art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (j.t. Dz. U. z 2021 r., poz. 1836 ze zm.) oraz art. 10 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (j.t. Dz. U. z 2022 r., poz. 2000 ze zm.),

zawiadamiam

że został zebrany materiał dowodowy w sprawie wniosku Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o., ul. Bandrowskiego 16, 33-100 Tamów, z dnia 14.09.2022 r. (data wpływu do tut. organu: 22.09.2022 r.), działającej przez pełnomocnika, uzupełnionego w dniu 24.10.2022 r., dotyczącego zatwierdzenia projektu budowlanego i udzielania pozwolenia na budowę dla inwestycji pn.: „Budowa gazociągu wysokiego ciśnienia DN400 PN6,3MPa MOP=6,0MPa wraz z infrastrukturą towarzyszącą relacji Lubienia – Parszów”, inwestycja obejmuje nieruchomości lub ich części położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, oznaczone w ewidencji gruntów i budynków numerami działek:

jedn. ewid. 261105_4 Wąchock Miasto, obr. 0001 M. Wąchock:

821, 820, 817, 816, 815, 812, 811/1, 810, 806/1, 872, 873, 874, 876/1, 881, 887, 886, 885, 884, 722, 720, 719, 718/1, 718/2, 714/1, 713/1, 712, 711, 710/1, 709, 708/1, 707, 706, 689/1, 4839, 688/6, 668, 602/1, 585, 583, 565, 500/1, 461/3, 460/2, 459, 458, 457, 456, 455, 453, 451/2, 451/3, 449, 448, 447, 446, 443, 440, 437, 435, 4767, 4735, 430, 427, 426/1, 425, 424, 417, 416, 418, 267, 261/5, 260, 26, 142, 144/1, 144/2, 147, 268, 143, 145, 146, 1239/7, 2176, 2153/1, 1279/1, 2240/1, 2212/2, 2210/5, 2210/6, 4749/3, 1451/3, 1650/2, 5014, 1647/3, 1646/2, 1645/2, 1644/2, 1643/2, 5013/2, 5012/2, 5011/2, 5034/2, 5010/2, 5009/2, 5008/2, 5007/2, 5006/2, 5003/2, 1630/1, 1629/2, 1665, 1664, 1663, 1661, 1660, 1659/3, 1673, 1731, 1730, 1729, 1725, 1721, 1720, 1716, 1718, 1717, 1712, 822, 819, 818, 883/1, 908, 882, 4833/1, 690/3, 589, 613/1, 603, 605, 606/1, 568/1, 566, 465/3, 463/2, 444, 441, 432, 429/2, 259, 261/3, 258, 257, 254, 253, 252, 250, 251, 238, 248, 249, 241, 239, 230, 229, 231, 228, 270, 217, 213, 183, 320/1, 140, 141, 2211/2, 1946, 1945, 1944, 1958/3, 1957/2, 1954/3, 1953/3, 1952/3, 1950/6, 1951/1, 1950/4, 1949/4, 1949/2, 1948/1, 1948/3, 1948/5, 1947, 5030, 5029/2, 5029/1, 5027/1, 5028/1, 5026, 5005/2, 5004/2, 1628/2, 1627/2, 1666, 1662/1, 1667, 1668, 1669, 1670, 1732, 1728, 1727, 1726, 1724, 1723, 1722, 1719, 813, 814

jedn. ewid. 261105_5 Wąchock obszar wiejski, obr. 0008 Wielka Wieś:

630, 631, 628, 624, 625, 627, 637/2, 634, 619, 617/2, 617/1, 615, 613, 610/1, 608/2, 606/3, 604, 602, 600, 598, 596/4, 592/2, 590, 589, 584, 581, 580, 505, 496/5, 495/1, 493, 490, 488, 483/1, 481, 479/1, 477/2, 473/2, 471, 469, 467, 465, 463, 461, 458, 456, 454/2, 549/2, 452/2, 448, 446/3, 444, 442, 440, 1392, 1332, 369, 367, 361/1, 359/1, 357/2, 355/1, 355/2, 353, 351/2, 351/1, 350/1, 348, 345, 341, 335/1, 333, 331, 329, 326, 324/1, 322, 318, 312, 310, 308, 195, 192/2, 189/2, 177, 174, 171, 168/2, 160, 157, 154, 151, 143, 140, 137, 134, 131, 127, 122, 119, 112, 107/3, 104/4, 101/2, 1336, 1345, 1344, 74, 578, 576, 573, 569, 567, 565, 551/1, 548, 544, 542, 539/1, 539/2, 537, 535, 533, 531, 529, 522, 519, 517, 509, 507, 439, 437/2, 432, 430, 428/1, 424/1, 422/1, 420/1, 416/1, 414/1, 410/1, 408/1, 1409, 400, 1325, 396, 394, 393, 390/1, 386/1, 1388, 1393, 306, 296, 294, 292, 290, 288, 286, 284/2, 282, 270, 268/2, 265/1, 256, 243, 240, 235, 232, 229, 210, 207, 201, 198, 71, 68, 65, 1354, 1401, 1402, 38/3, 30/1, 18/4, 16/2, 13/2, 10, 8/2, 8/3, 6, 2/1, 1/1, 1/2, 1/4, 1/3, 626, 646, 644/1, 642/1, 571, 559/1, 554/1, 546, 521, 515, 513, 511, 503, 496/4, 491, 477/1, 475/1, 434, 1333, 426/1, 418/1, 412/1, 404, 402, 371, 365, 363/1, 304/1, 302/1, 301/5, 301/4, 279/1, 275, 262/1, 259/1, 253, 249, 226/1, 1367, 204, 186, 183, 180, 168/1, 163, 20/8, 148, 115, 44, 41, 13/1, 1410/19, 1410/17, 1410/18, 15/4, 733/34, 733/27

jedn. ewid. 2611004_2 Skarżysko Kościelne, obr. 0001 Majków:

158/1200, 161/1201, 161/1202, 162/1202, 831/3, 830/3, 829/3, 827/2, 677/2, 760, 762, 763, 764, 765, 159/1202, 159/1201, 832/3, 828/3, 830/1, 828/2, 758, 759, 761

jedn. ewid. 261105_5 Wąchock obszar wiejski, obr. 0004 Parszów:

1223/3, 1807/3, 1214/1, 1215/5, 1213/3, 1212/2, 1211/1, 1174/1, 1169/1, 1168/3, 1166/3, 1164/3, 1162/3, 1160/3, 1158/3, 1156/3, 1154/3, 1152/3, 1150/3, 1148/3, 1142/4, 1138/4, 1136/3, 1134/5, 1132/3, 1116/3, 1114/3, 1112/3, 1108/10, 1108/7, 1105/3, 1103/3, 1101/3, 1099/3, 1088/3, 1086/1, 1086/3, 1084/3, 1076/3, 832/2, 801, 795/1, 792, 791, 790, 989/1, 991/1, 991/5, 989/4, 989/5, 995/3, 991/3, 995/1, 991/4, 995/2, 997/2, 1001/9, 176, 265/2, 265/1, 197/1, 195/1, 193/1, 195/2, 193/2, 189/2, 186/2, 184/2, 182/2, 178/2, 174/12, 174/13, 308, 303/1, 302/4, 302/3, 302/10, 302/11, 302/12, 302/7, 302/8, 302/9, 302/6, 1235/3, 1224/32, 1224/29, 1224/26, 1224/23, 1224/18, 1224/15, 1224/12, 1806/4, 1210/1, 1195/3, 1199/1, 1195/2, 1195/5, 1195/4, 1198/1, 1197/1, 1194/2, 1194/1, 1192/2, 1192/1, 1196/5, 1191/2, 1191/1, 1190/1, 1190/2, 1196/3, 1189/2, 1189/1, 1184/1, 1183/1, 1182/1, 1181/1, 1180/1, 1179/1, 1178/1, 1177/1, 1176/1, 1176/3, 1177/3, 1178/3, 1179/3, 1180/3, 1181/3, 1182/3, 1183/3, 1174/3, 1169/3, 1130/3, 1128/3, 1126/3, 1124/3, 1120/2, 1118/3, 1110/3, 1097/3, 1094/3, 1092/3, 1090/3, 1082/3, 1080/3, 1078/3, 804/2, 803/2, 802, 800, 793, 1074/3, 1072/3, 1069/3, 1067/3, 1065/3, 1058/4, 1055/3, 1052/3, 1050/3, 1048/3, 1046/3, 1044/3, 1040/3, 1038/3, 1036/3, 1034/4, 1032/5, 1029/6, 1027/6, 1025/4, 1023/3, 1021/3, 1019/3, 1013/2, 1011/3, 1009/3, 1007/3, 1005/3, 1003/3, 1001/9, 999/3, 997/3, 658/4, 989/2, 997/1, 999/2, 1001/18, 1001/2, 987/3, 985/3, 983/3, 981/4, 977/3, 975/3, 973/3, 971/3, 967/4, 965/4, 962/4, 960/3, 958/3, 956/3, 954/3, 952/3, 950/3, 947/3, 945/3, 943/3, 941/3, 939/3, 937/3, 935/3, 933/3, 929/3, 925/7, 922/5, 920/3, 917/3, 914/3, 911/3, 909/3, 907/3, 905/3, 903/3, 901/3, 899/3, 897/4, 895/4, 893/4, 891/4, 889/4, 887/4, 881/3, 880/3, 878/3, 876/3, 874/3, 872/3, 868/3, 549/12, 549/5, 549/9, 263/3, 539, 201/1, 201/2, 266, 200/1, 200/2, 197/2, 191/2, 180/2, 174/11, 288.

Jednocześnie informuję, iż w dniu 05.12.2022 r. Inwestor dokonał korekty wniosku, wyłączając z zakresu wniosku następujące działki ewidencyjne:

258, 257, 254, 253, 252, 250, 251, 238, 248, 249, 241, 239, 230, 229, 231, 228, 270, 217, 213, 183, 320/1, 1946, 1945, 1944, 1952/3, 1950/6, 1951/1, 1950/4, 1949/4, 1949/2, 1948/1, 1948/3, 1948/5, 1947, 5030, 5029/2, 5029/1, 5027/1, 5028/1, 5026, obręb: 0001 M. Wąchock, jednostka ewid. 261105_4 Wąchock Miasto.

W związku z powyższym informuję, zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, że zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego, na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy Wąchock, Urzędu Gminy Skarżysko Kościelne, stronach internetowych wymienionych Urzędów oraz w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

W myśl art. 10 § 1 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego, strony postępowania mają prawo do czynnego w nim udziału, przeglądania akt sprawy oraz składania wniosków i uwag w siedzibie Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, Al. IX Wieków Kielc 3, w Wydziale Infrastruktury i Rozwoju, w pokoju 724 (bud. A, p. VII), w godzinach od 7.30 do 15.30, w terminie trzech dni od dnia zawiadomienia w drodze publicznego obwieszczenia.

Odpowiedzi na uwagi i zastrzeżenia złożone przez strony w trakcie postępowania administracyjnego znajdują się w uzasadnieniu decyzji Wojewody Świętokrzyskiego.

OGŁOSZENIE 34222344

Sąd Najwyższy

Izba do zadań specjalnych

Wszyscy interesowali się Izbą Dyscyplinarną SN, która ścigała sędziów. Tymczasem w Sądzie Najwyższym jeszcze jedno narzędzie, o którym mniej się

Markiewicz/Przymusiński

W gabinecie prezesa jednej z największych partii dzwoni telefon. „Przegraliśmy” – mówi głos w słuchawce. Prezes nie odpowiada, powoli odkłada słuchawkę. Za chwilę podnosi ją na nowo i rozdrażnionym głosem wydaje rozkaz „Łącz mnie z naszymi prawnikami”. Parę godzin później depesza PAP obiega cały kraj – przegrana partia złożyła protest wyborczy i żąda stwierdzenia nieważności wyborów parlamentarnych.

Nagłówki portali migają na ekranie w gabinecie przy pl. Krasińskich w Warszawie. Nie bez powodu lokator gabinetu jest tego dnia zdenerwowany. Jeśli taki wynik się utrzyma, może stracić swoją, wydawało się, bezpieczną posadę. Przymknął oko na to, że konkurs przed tzw. neo-KRS był farsą, po konsultacji z doradcami Andrzeja Dudy odebrał nominację, chociaż Naczelny Sąd Administracyjny wstrzymał skuteczność uchwały neo-KRS, znosił krytykę środowisk sędziowskich, ignorował to, że za siedem jego wyroków Trybunał w Strasburgu nakazał płacić odszkodowania. Teraz za to wszystko przyjdzie się rozliczyć. Zegar wybija dwunastą. Zaczyna się narada całej Izby w sprawie ważności wyborów. „W końcu wszyscy jesteśmy w tej samej sytuacji, jeszcze wszystko w naszych rękach” – z tą myślą zakłada toę i zamyka drzwi od pokoju.

Ta scena jest na razie tylko fikcją literacką, ale może się okazać ponurym proroctwem i zapowiedzią prawdziwych wydarzeń.

Kilka lat temu obóz Zjednoczonej Prawicy potraktował Sąd Najwyższy jak smakowity tort, którym można się podzielić. Ziobro dostał nieboszczkę Izbę Dyscyplinarną, a Andrzej Duda tworząc od podstaw Izbę Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych. Uwaga opinii publicznej była skoncentrowana była na Izbie Dyscyplinarnej, bo ta spektakularnie ścigała niewygodnych dla władzy sędziów. W jej cieniu schowała się ta druga izba. Ona nie miała być jak młot, bardziej jak długie macki ośmiornicy, skupiając w sobie rozstrzyganie najważniejszych spraw. Na jej czele stanęła koleżanka Andrzeja Dudy ze studiów – Joanna Lemańska.

Nazwa Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych budzi skojarzenia z Najwyższą Izbą Kontroli, ale nie dajmy się zwieść. Już samo słowo „Nadzwyczajna” wskazuje, że to izba do zadań specjalnych. Bez jej orzeczenia nie zakończą się wybory – to właśnie ona ma stwierdzić, czy wybory były ważne, czy może należy je powtórzyć.

Już w 2017 r., gdy zaczął się polityczny atak na sądownictwo, Iustitia zwracała uwagę na to, że celem przejęcia Sądu Najwyższego przez politycznych nominatów jest kontrola nad tym, kto i jak orzeknie o ważności wyborów. Hasło, z którym wtedy występowali sędziowie: „Wolni ludzie, wolne sądy, wolne wybory” – było trafną diagnozą celów władzy. Jaką dziś mamy sytuację?

Zgodnie z uchwałą połączonych izb SN oraz wyrokami Europejskiego Try-

bunału Praw Człowieka w Strasburgu osoby powołane do Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych nie powinny wydawać wyroków. Nic sobie jednak z tego nie robią, świadomie łamią europejską konwencję praw człowieka i uchwałę połączonych izb. Za chwilę obudzimy się w sytuacji, że od ich decyzji będzie zależeć ważność wyborów. Nikt tak bardzo jak oni nie jest zainteresowany tym, żeby zabetonować obecny układ polityczny, bo daje im on pewność pozostania na stanowiskach.

W Izbie Kontroli rozpoznaje się tzw. skargi nadzwyczajne. To nowy środek prawny, wprowadzony przez Prawo i Sprawiedliwość oraz prezydenta. W skrócie chodzi o to, że można nim uchylić lub zmienić wyrok w każdej sprawie – pomimo tego, że jest on prawomocny. Jak to działa?

W sprawie sędziego Waldemara Żurka, dotyczącej jego rozliczeń majątkowych z byłą żoną, orzekały sądy dwóch instancji. Wyrok był prawomocny, korzystny dla Waldemara Żurka. Jednak w tym miejscu wkroczył do akcji Zbigniew Ziobro, który wniósł skargę nadzwyczajną na korzyść byłej żony Waldemara Żurka. Izba Kontroli odwróciła rozstrzygnięcie o 180 stopni, a od jej orzeczenia Waldemar Żurek nie miał już gdzie się w Polsce odwołać.

W sprawie Lecha Wałęsy Sąd Apelacyjny w Gdańsku orzekł, że Krzysztof Wyszkowski ma go przeprosić za nazwanie go współpracownikiem SB. Zbigniew Ziobro skierował skargę do Izby Kontroli, która odwróciła rozstrzygnięcie o 180 stopni. Od jej orzeczenia Lech Wałęsa nie miał już gdzie się w Polsce odwołać.

W sprawie Lecha Wałęsy Trybunał w Strasburgu zasygnalizował już wszczęcie postępowania pilotażowego. To nadzwyczajna procedura, sygnał Trybunału, że dostrzega problem systemowy z działalnością Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych. Trybunał zakazał jej też tymczasowo rozstrzygania kolejnej skargi nadzwyczajnej, złożonej przez Zbigniewa Ziobrę, w sprawie wyroku nakazującego byłej żonie sędziego Żurka przeprosiny.

Zniknęła nieboszczka Izba Dyscyplinarna, ale problem neosędziów pozostał. Dla zamydlenia oczu Komisji Europejskiej ustawa z 2022 r. wprowadziła tzw. test niezawisłości i bezstronności. Przewiduje on, że sędziego, co do którego są wątpliwości, czy jest bezstronny i niezawisły, można poddać testowi w Izbie Kontroli. Tak, to nie przypadek, że o neosędziach z sądów powszechnych mają orzekać inni neosędziowie, właśnie ci z Izby Kontroli. Sami zostali powołani w tak samo wadliwej procedurze, a dodatkowo – wręczenia im nominacji zakazał Naczelny Sąd Administracyjny, jednak Andrzej Duda, nic sobie z tego nie robiąc, pośpiesznie powołał ich na stanowiska.

Neosędziowie to osoby powołane na stanowiska przez prezydenta Andrzeja Dudę na wniosek obecnej politycznej Krajowej Rady Sądownictwa. Przy ich powołaniu najczęściej nie było wymaganej opinii samorządu sędziów, a sama Krajowa Rada Są-



• Joanna Lemańska, prezes Sądu Najwyższego kierująca Izbą Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych FOT. DAWID ZUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Nazwa Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych budzi skojarzenia z Najwyższą Izbą Kontroli, ale nie dajmy się zwieść. Już samo słowo „Nadzwyczajna” wskazuje, że to izba do zadań specjalnych

downictwa została w 2018 r. powołana w sposób polityczny przez większość sejmową (wcześniej 15 na 25 członków Rady wybierał samorząd sędziów). Widoczne są powiązania obecnych członków Rady z ministrem sprawiedliwości – otrzymali od niego funkcje prezesów, delegacje do wyższych sądów – za zasiadanie w Radzie i dodatkowe funkcje otrzymują z kasy państwa ekstra nawet kilkaset tysięcy złotych rocznie. Dodatkowo przy powołaniach do Sądu Najwyższego wyłączono możliwość składania odwołań przez innych uczestników konkursu. Z tego powodu Naczelny Sąd Administracyjny wstrzy-

mał skuteczność uchwał KRS, jednak Andrzej Duda zlekceważył postanowienie NSA i wręczył nominacje.

Zgodnie z ustawą w tzw. teście bezstronności nie można zarzutować co do sędziego oprzeć na samej wadliwości powołania. Oznacza to, że obywatel, który podejrzewa, że za nominacją sędziego stały koneksje polityczne, musiałby dysponować aparatem śledczym, żeby udowodnić takie powiązania.

1 mln euro kary dziennie płacimy m.in. za to, że to Izba Kontroli rozpoznaje wnioski o wyłączenie sędziów oparte na wadliwym ich powołaniu. Kara ta wynosi już ponad 350 mln euro.

W październiku 2021 r. Trybunał Sprawiedliwości UE w Luksemburgu udzielił odpowiedzi na pytanie polskiego Sądu Najwyższego. Pytanie dotyczyło tego, czy osoba powołana do Izby Kontroli mogła wydać ostateczne orzeczenie, które zamknęło sprawę dotyczącą wyłączenia sędziego. Odpowiedź Trybunału, jak na praktykę Luksemburga, była bardzo jasna i stanowcza. Wynika z niej, że taki werdykt, wydany przez neosędziego z Izby Kontroli,

Z głębokim żalem zawiadamiamy że w dniu 1 grudnia 2022 roku odeszła



Krystyna Ochman

ukochana Żona, Mama i Babcia.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Kościele pw. św. Zofii Barań przy ulicy Tanecznej 65 w Warszawie w dniu 9 grudnia 2022 roku o godzinie 12.00.

Po Mszy uroczystości pogrzebowe odbędą się na pobliskim cmentarzu przy ulicy Poloneza w Grabowie.

Mąż, Córka, Syn, Synowa, Zięć i Wnuki.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34222402

h

asem władza ma
mówi

trzeba pomijać i uznawać za niebyły. Sprawa miała trafić do składu siedmiu sędziów Izby Cywilnej SN, który wysłał pytanie. Sytuacja ta okazała się dla neosędziów w SN, w tym prezesów SN, tykającą bombą. Najpierw prezes Małgorzata Manowska (też neosędzia w SN), a potem prezes Izby Cywilnej Joanna Misztal-Konecka nie chciały oddać akt sędziemu sprawozdawcy prof. Karolowi Weitzowi. Następnie doszło do bezprecedensowej sytuacji zmiany składu siedmiu sędziów, w wyniku której cztery miejsca przejęli neosędziowie. Sprawa do dziś nie doczekała się finału, bo legalnie powołani sędziowie nie chcą łamać prawa i orzekać z neosędziami.

W reakcji na bezprawną zmianę składu i wyłączenie od jej rozpoznania sędziego Dariusza Zawistowskiego rzecznik dyscyplinarny SN wszczął postępowanie dyscyplinarne i przedstawił zarzuty prezes SN Misztal-Koneckiej. Wtedy do akcji wkroczył prezydent, który wyeliminował tego rzecznika ze sprawy poprzez powołanie nadzwyczajnego rzecznika dyscyplinarnego – neosędziego Piotra Schaba, człowieka Zbigniewa Ziobry, wsławnego represjami wobec sędziów. Przejął on błyskawicznie sprawę dotyczącą zmiany składu. Już wiadomo, że na razie nikomu z neosędziów włos z głowy nie spadnie.

Rzecznik Schab poszedł dalej – niedawno wszczął postępowanie przeciwko byłej I prezes SN prof. Małgorzacie Gersdorf w związku z tym, że zwołała posiedzenie trzech połączonych izb, które 23 stycznia 2020 r. wydały głośną uchwałę wskazującą na to, że neosędziowie SN, także ci z Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych, nie mogą wydać żadnego ważnego orzeczenia. Tak oto sojusz prezydenta i ministra Ziobry oraz działania ich neoprezesów SN umożliwiły dalsze w miarę bezproblemowe funkcjonowanie neosędziom w Izbie Nadzwyczajnej.

Jeśli uchwalane są nowe przepisy, które dotyczą istotnych dla PiS obywateli, to można być niemal pewnym, że kontrola sądowa zostanie skierowana do Izby Kontroli. Oto, co jeszcze może robić ta Izba:

- decyduje w sprawach dotyczących wolności mediów, poprzez kontrolę w sprawach, w których złożono odwołanie od decyzji przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji;
- ma kompetencje w zakresie zamówień publicznych, nie wyłączając za-

mówień przy wykorzystaniu środków unijnych;

- rozpatruje odwołania od uchwał Krajowej Rady Sądownictwa w sprawie nominacji, statusu sędziów, ich stanu spoczynku, przewlekłości postępowania.

Izba Kontroli ingeruje również w takie orzeczenia sądów, które dotyczą wolności zgromadzeń. W październiku 2022 r. stanęła w obronie marszu narodowców. Mimo że sądy dwóch instancji uznały, iż wojewoda mazowiecki nie mógł uznać marszu za imprezę cykliczną, Izba skasowała te orzeczenia. Postawiło to warszawiaków w sytuacji, w której 11 listopada musieli być świadkami kolejnej manifestacji narodowców i nie było możliwe zorganizowanie w tym miejscu i czasie innej formy świętowania Dnia Niepodległości.

Politycy oraz polityczna KRS bronią zażarcie tzw. prerogatywy prezydenta, polegającej rzekomo na prawie do wręczenia nominacji sędziowskiej bez żadnej możliwości kontroli. Jest to koncepcja nie do obrony w demokratycznym państwie, gdyż oznaczałaby absolutną władzę prezydenta. Nie można pozbawić obywatela prawa do bezstronnego i niezależnego sądu – wskazał na to Trybunał w Luksemburgu. To, że ktoś dostał powołanie w wyniku złamania prawa, nie oznacza, że będzie stanowił sąd – o tym decyduje bowiem nie tylko podpis prezydenta, ale także poprawność całej procedury go poprzedzającej. Prezydent nie stoi ponad prawem i nie może wbrew konstytucji uczynić kogoś sędzią, niczym Kaligula, który z konia zrobił senatora.

Władza nie może zasłaniać się zasadą nieusuwalności sędziów. Argumenty te stanowią jedynie zasłonę dymną i nie umniejszają zamiaru zlekceważenia lub naruszenia zasad państwa prawnego. Prawo nie rodzi się z bezprawia. Nie możemy tolerować łamania prawa w obsadzaniu sądu ostatniej szansy, sądu, który – co wykazaliśmy – może być używany jako pas transmisyjny władzy. Istnienie Izby Kontroli pogłębia patologię upolitycznienia sądownictwa.

Nie byłoby wolnych ludzi bez wolnych sądów, nie będzie wolnych wyborów z neosędziami w Izbie Kontroli. Izba Dyscyplinarna pozbawiła nas miliardów euro, Izba Kontroli może zabrać nam wolność. Czas się obudzić. ● **Krzystian Markiewicz, Bartłomiej Przymusiński**

Gościnne występy

Pilnie potrzebna recepta na horror populizmu

Żakowski



Mam dość. Fobii, obsesji, absurdalnych wrzutek, straszenia, czym się da, mędrców nowego typu z Kowalskim i Suskim na czele, zakochanych w sobie dyktatorów od Putina i Trumpana po Kaczyńskiego, Ziobrę, Orbána, Erdogana, miliardów rzucanych byle gdzie, tępej propagandy, bezwstydnich kłamstw i pomówień, napychania kieszeni koleżkom, klócenia się ze wszystkimi, bezwstydu wazelniarstwa, zanikania żenady i obciachu, wrogości wobec kobiet, LGBTQ+, migrantów, psucia wszystkiego, co nie zostało jeszcze do końca popsute, marnowania naszych gigantycznych pieniędzy z powodu prywatnych fiksjacji, rozwalania cywilizowanego świata od środka.

Od prawie dwóch dekad populistyczny horror narasta w Polsce oraz w wielu innych krajach demokratycznych. I starczy. Trzeba z tym wreszcie skończyć. Jest coś potwornie wkurzającego w tym, że przez tyle lat nam się to nie udało. Państwa Zachodu dzielą się teraz na takie, gdzie populisci rządzą lub współrządzą (Polska, Węgry, Włochy), takie, gdzie rządzi spopolizowane centrum (Francja, Wielka Brytania), takie, gdzie prawicowi populisci rosną i idą po władzę (Francja, Skandynawia). Takie, gdzie populizm się cofnął, przychodzą mi do głowy tylko trzy: Słowenia, USA, Brazylia, ale tam zwycięstwo demokratów jest kruche i nieznaczne. Państw, gdzie populizm się zdaje niegroźny, jest parę – Kanada, Nowa Zelandia, Niemcy.

Słyszycie ostatni dzwonek, by wreszcie tę falę populizmu przerwać? Ja słyszę go wyraźnie od lat. Ale coś nam wciąż przeszkadza, bo chyba – choć mamy różne pomysły – wciąż nie całkiem jeszcze rozumiemy, co właściwie się dzieje i co można z tym zrobić. Zwłaszcza u nas – czyli w Polsce i praktycznie całej Europie Wschodniej, gdzie fala populizmu wybuchła wcześniej, niż gdzie

indziej i gdzie dokonała wyjątkowych spustoszeń.

Dlatego przynajmniej od roku z rosnącą niecierpliwością czekałem na wyniki wielkiego, badającego wschodnioeuropejski populizm, finansowanego przez Komisję Europejską projektu POPREBEL – realizowanego przez zespół ekspertów z siedmiu czołowych uniwersytetów Europy, a kierowanego przez członka Concilium Civitas, prof. Jana Kubikę z UCL i Rutgers.

Wreszcie nadszedł ten dzień. W czwartek i piątek w warszawskim Pałacu Kultury podczas konferencji organizowanej przez Fundację Batorego, Collegium Civitas i Uniwersytet Jagielloński POPREBEL po raz pierwszy skonfrontuje z polskimi aktywistkami i aktywistami wyniki swoich interdyscyplinarnych badań nad przyczynami, skutkami i wariantami przyszłości populistycznej

Od prawie dwóch dekad populistyczny horror narasta w Polsce oraz w wielu innych krajach demokratycznych. I starczy. Trzeba z tym wreszcie skończyć

rebelii, której los zależy też od nas. Bo to my, świadomie lub nieświadomie, tworzymy lub ograniczamy warunki, w których populizm kwitnie albo więdnie.

Mam nadzieję, że wreszcie zbiorowym międzynarodowym wysiłkiem wybitnych umysłów uda się ustalić, co można robić lepiej, by koszmar populizmu się skończył. Na razie dobra wiadomość jest taka, że każdy może osobiście lub zdalnie wziąć udział w finale tego wysiłku. Gorąco zachęcam. Jeśli macie ochotę, zarejestrujcie się i przyjdźcie (lub zobaczcie transmisję) przez fb Concilium Civitas.

Do zobaczenia! ● **Jacek Żakowski**

Jacek Żakowski jest publicystą „Polityki”, szefem katedry dziennikarstwa Collegium Civitas

FINAŁ V EDYCJI KONKURSU FOTOGRAFICZNEGO „ODWAGA PATRZENIA”

Obejrzyj na: **wyborcza.pl**
DZIŚ o godz. 20

- Spotkanie poprowadzą:
- Michał Nogaś i Beata Łyżwa-Sokół



Nagroda
im. Krzysztofa Millera

„Skoro chcesz fotografować,
to się tego nie bój”

Krzysztof Miller

ORGANIZATORZY:

wyborcza **wyborcza.pl**

DUŻYFORMAT

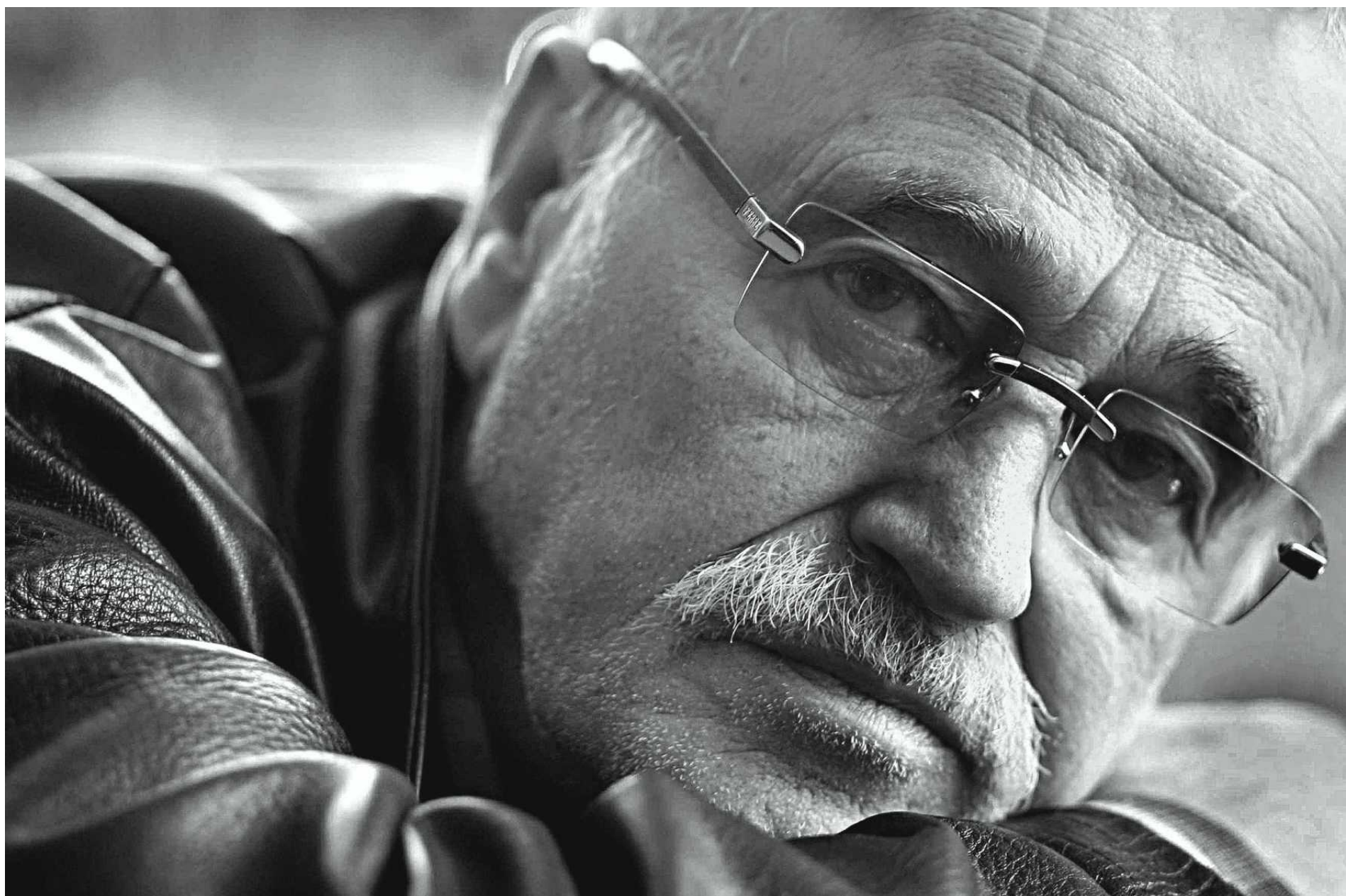
PATRONI MEDIALNI:

fotopolis **Camera**

PARTNERZY KONKURSU:

FUNDACJA GAZETY
wyborczej

Deutsche Bank



FOT. GRAZYNA MAKARA / AGENCJA WYBORCZA.PL

Jan Nowicki (1939-2022)

LUBIŁ BYĆ AKTOREM

Zmarł Jan Nowicki, szuler karciany w „Wielkim Szu” (1982) Sylwestra Chęcińskiego i księżę von Teuss w „Magnacie” (1986) Filipa Bajona. Miał 83 lata.

Jacek Szczerba

Filip Bajon wspomina: „Janek był aktorem, który lubił być aktorem. Pracę na planie umiłał swym dowcipem i okrutnymi opowieściami o ludziach. Był złośliwy w stosunku do różnych reżyserów, także w stosunku do Andrzeja Wajdy, ale przypuszczam, że pod moją nieobecność był złośliwy i w stosunku do mnie. Po roku spędzonym na planie »Magnata« powiedziałem mu: – Janek, wydałem ci chyba wszystkie możliwe komendy reżyserskie, więc teraz krzyknę: – Zagraj po japońsku. Odpowiedział: – Aha, czyli szybko i głośno. Był lojalny wobec Starego Teatru. Uwielbiał i cenił Jurka Trelę. Uważał, że aktorstwo to męski zawód, dlatego nie przepadał za kobietami aktorkami. Był dumny ze swojego pochodzenia. Sprawił, że Zbigniew Preisner napisał hymn dla ratusza w jego rodzinnym Kowalu. Mówił, że już przygotował tam sobie pieczęć, czyli swój grób”.

Najpierw studiował aktorstwo w Łodzi, potem spędził rok w kopalni, zaś dyplom aktorski zdobył w 1964 r. w PWST w Krakowie.

Był znany z ostrego języka. Wielkie role – Stawrogina (1971) i Rogożyna – według Dostojewskiego zagrał w Starym Teatrze u Wajdy. Niezdecydowanemu Wajdzie potrafił jednak powiedzieć, że nauczy się roli, gdy on nauczy się reżyserować. „Nastazja Filipowna” (1977), według „Idioty”, ograniczała się do sceny rozmowy Rogożyna i Myszkina (Jerzy Radziwiłowicz) nad zwłokami Nastazji. Wajda zdecydował się najpierw na 27 prób z publicznością. Tyle że niewiele z nich wynikło. Po trzeciej Nowicki zapytał: „Panie Andrzeju, jeżeli na próbach jest publiczność, to jak już zaczniemy grać normalne przedstawienia, będzie chyba pusto? Jakaś różnica musi przecież być”.

U Wajdy także wspinał się w gniewie, jako Wielki Książę Konstanty w „Nocy listopadowej” (1974) Wyspiańskiego. A w „Popiołach” (1965), według Żeromskiego, był kapitanem Wyganowskim, który niejako pozwala się zabić, zrozumiawszy, że służy złej sprawie.

NIEZWYKŁA URODA

W „Spirali” (1978) Krzysztofa Zanussiego zagrał człowieka sukcesu, po czterdziestce, który dowiedziawszy się, że jest śmier-



• Jako księżę Hans Heinrich XV von Teuss w „Magnacie” (1986)

FOT. INPLUS/EASTNEWS

telnie chory, ucieka ze szpitala w góry, żeby popełnić samobójstwo. Zapamiętał, że podczas kręcenia sceny, w której Maja Komorowska miała masturbować jego bohatera, najpierw z planu uciekła Komorowska, a potem Zanussi. W zastępstwie „zagrała” ręka zaprzyjaźnionego krytyka filmowego.

Mówił o aktorstwie: „Ten zawód jest cudowny, wspinały, wzniosły, ale też do dupy, bo z aktorami się nie jada, nie sypia, nie rozmawia. Można ich czasem podziwiać (...). Ja ze swoimi rolami mam tyle wspólnego, ile mi się podoba”. W Starym dostawał role znaczące: Artura w „Tangu” (1965), doktora Fausta (1971), Józefa K. (1973), Poetę w „Weselu” (1977), McMur-

Mówił o aktorstwie: „Ten zawód jest cudowny, wspinały, wzniosły, ale też do dupy, bo z aktorami się nie jada, nie sypia, nie rozmawia. Można ich czasem podziwiać (...). Ja ze swoimi rolami mam tyle wspólnego, ile mi się podoba”



phy'ego w „Locie nad kukulczym gniazdem” (1979) i Platonowa (1988).
Wyjątkowa uroda predestynowała go do grania bohaterów filmów współczesnych. W „Barierze” (1966) Jerzego Skolimowskiego był studentem rzucającym studia i z walizką ruszającym w Polskę, w „Dziurze w ziemi” (1970) Andrzeja Kondratiuka – kierownikiem grupy geologów, a „Anatomii miłości” (1972) Romana Załuskiego – architektem romansującym z piękną plastyczką (Barbara Brylska). W ZSRR ustawiły się na ten film gigantyczne kolejki. Brylska była jego żoną, gdy jako przebojowy inżynier Stokłos zagrał w serialowych „Dyrektorach” (1975) Zbigniewa Chmielewskiego.

Miał żal do Chęcińskiego, że nigdy nie powstała kontynuacja „Wielkiego Szu”. Z braku laku w 2010 r. zagrał tę postać w warszawskim Teatrze Sabat. Specjalistą od przekrętów walutowych został w „Szto sie” (1997) Olafa Lubaszenki.

W graniu Ketlinga w „Panu Wołodyjowskim” (1969) Jerzego Hoffmana przeszkodziła mu fatalnie dobrana peruka. Za to świetnie czuł się w fantastycznym świecie „Sanatorium pod klepsydrą” (1973) Wojciecha J. Hasa według Brunona Schulza.

POŻEGNANIE Z KINEM

Przez ponad 20 lat pozostawał w związku z węgierską reżyserką Mártą Mészáros. Został zaangażowany przez nią, z pomo-

cą Wajdy, do filmu „Dziewięć miesięcy” (1976). Mészáros napisała o nim: „Wysyłał niespotykane promieniowanie, promieniowała z niego siła i tajemniczość (...), pragnęłam go tak bardzo, że gotowa byłam spalić za sobą wszystkie mosty”.

Czasem byli razem, czasem osobno. Márta Mészáros podkreślała: „Ta wolność, jaką sobie dajemy, jest piękna i inspirująca, lecz pełna trudnych chwil. Jest tylko dla silnych ludzi. Trzeba mieć do siebie pełne zaufanie (...). Nowicki nigdy mi nic nie obiecywał: ani małżeństwa, ani kariery, ani pieniędzy, ani rodziny; sam również nie prosił o nic”.

Najważniejszą rolę Nowickiego u Mészáros był premier Węgier Imre Nagy, zgładzony w roku 1958 po zdławieniu powstania węgierskiego. Zagrał go w „Niepochowanym” w 2004.

Z kinem pożegnał się autoironicznym epizodem żebraka w „Liczbie doskonałej” (2022) Zanussiego.

Mówił, że gdyby nie był aktorem, chciałby być pisarzem. Wydał kilka książek: „Między niebem a ziemią” to jego „korespondencja” ze zmarłym przyjacielem Piotrem Skrzyneckim. Pisał felietony do „Przekroju”, „Gazety Krakowskiej” i „Zwierciadła”.

Z lekkoatletką Barbarą Sobottą ma syna Łukasza, także aktora. Z ostatnią żoną – Anną Kondratowicz – mieszkał w Kielcach.

Jan Nowicki zmarł 7 grudnia w swoim domu w Krzewencie, w kujawsko-pomorskim. ●

• W filmie Sylwestra Chęcińskiego „Wielki Szu” z 1982 r.

FOT. POLFILM/EAST NEWS

Znany Młodzieżowe Słowo Roku 2022

Wydajmy okrzyk radości

Możemy się wyluzować – wybrano Młodzieżowe Słowo Roku. Jak brzmi tegoroczny werdykt głosujących?

Dawid Dróżdź, Łukasz Kamiński

Plębscy na Młodzieżowe Słowo Roku organizuje Wydawnictwo Naukowe PWN we współpracy z Uniwersytetem Warszawskim. Jego celem jest wyłonienie najpopularniejszych wśród młodych ludzi słów, określeń lub wyrażeń.

Najpierw jury w składzie Anna Wileczek (Uniwersytet J. Kochanowskiego w Kielcach), Ewa Kołodziejek (Uniwersytet Szczeciński), Marek Łaziński (Uniwersytet Warszawski), Bartek Chaciński („Polityka”) wybrało finałową dwudziestkę. Laureata wybierano w powszechnym internetowym głosowaniu.

Jak poinformowali w środę organizatorzy, tegorocznym triumfem zostało słowo „essa”.

Essa to, jak podaje „Słownik języka polskiego” PWN, „coś łatwego, co przychodzi łatwo dlatego, że jesteśmy wyluzowani (stąd mieć „essę”), luz. Często występuje jako okrzyk radości lub triumfu, wykorzystywany jako ekspresja pozytywnych uczuć, a nawet pozdrowienie”.

Essa to „coś łatwego, co przychodzi łatwo, dlatego że jesteśmy wyluzowani (stąd mieć „essę”), luz. Często występuje jako okrzyk radości lub triumfu, wykorzystywany jako ekspresja pozytywnych uczuć, a nawet pozdrowienie”

„Essa” tym samym dołącza do poprzednich laureatów Młodzieżowego Słowa Roku, czyli takich słów jak: „sztos”, „XD”, „dzban”, „alternatywka” i „śpiulkołot”.

Kogo pokonała „essa”? Wśród finalistów znalazły się słowa nominowane już w poprzednich edycjach – np. „cringe” oznaczający coś wstydlivego czy popularna od lat odzywka: „twoja stara/twój stary”, funkcjonująca jako odpowiedź na pytanie: Kto?/ Kto pytał? lub na dowolne inne.

Wiele wyrażeń z finałowej dwudziestki zostało zaczerpniętych z języka angielskiego – np. „lymyn” (znieskształcone „women”) określające „kobiety zachowujące się nieracjonalnie” – lub z języka gier, np. „sus” (podejrzany) dobrze znany graczom „Among Us”.

Niektóre wyrażenia wywołały awanturę w mediach społecznościowych. Okazuje się, że „betoniarnarz” w młodzieżowym slangu to ktoś otyły lub tuż po paleniu marihuany. „UwU” nie jest zaś skrótem od nazwy Uniwersytetu Warszawskiego, ale emotikonką oznaczającą coś słodkiego, uroczego.

Przyznano także Nagrodę Jury. Kapituła za najciekawsze językowo uznała słowo „odklejka” – to „stan, ewentualnie osoby, które są oderwane od rzeczywistości i ten aspekt dotyczy nie tylko zachowania, samopoczucia, ale też oceny wypowiadanych treści”.

– Pewnie nie wszyscy i nie zawsze chcemy być przyklejeni do ziemi, dlatego odklejka podkreśla też, że jesteśmy pod wrażeniem tej nietypowości, nie zawsze oceniamy ją negatywnie – komentuje profesor Marek Łaziński, członek jury konkursu. ●

W SOBOTĘ W „WYBORCZEJ”



Jak ukradli nam dobrobyt,
czyli co Głapiński ma w głowie

Katarzyna Miller.

Mam dobre życie, bo umiem się postawić

Romuald Spasowski.

Ambasador, który wybrał wolność



Kod do fragmentu książki
„Wraz, czyli bez”
na **wyborcza.pl**

Witamy w Polsce



Cykl Witamy w Polsce tworzy zespół kilkudziesięciu reporterów pracujących w 33 redakcjach „Wyborczej” w całym kraju

U

Gdy się poznawali, Patryk kończył dopiero podstawówkę. Paulina, o cztery lata starsza, była w gimnazjum. On mieszkał w Nowym Dworze Gdańskim. Ona pochodziła z małej wsi na Podlasiu. Znajomość nawiązali przez internet, potrafili pisać do siebie godzinami. Połączyło ich zamiłowanie do średniowiecza i kultury nordyckiej. Paulinę fascynowała historia, stroje z królewskich dworów, zielarstwo i magia. Patryk wołał rozmawiać o toporach i mieczach, okultyzmie i alchemii. Dzielili się grafikami starych zamczysk i cmentarzy, podsyłali rysunki upiornych postaci rodem z obrazów Beksińskiego. Związek był burzliwy. Rozstawali się, by za chwilę znów być razem.

RACZEJ SAMOTNIK

Patryk nosił czarne ubrania i słuchał metalu. Fascynowały go horrory. Małomówny, ale pytany zawsze miał własne zdanie. Nauczyciele ze szkoły zapamiętali cichego i inteligentnego ucznia. Wrażliwy. Empatyczny. Nie sprawiał problemów wychowawczych, nie dorastał w patologicznej rodzinie. Wygrał nawet olimpiadę z geografii.

– Był dziwny, ale ta jego dziwność mieściła się w normie dorastającego nastolatka – mówi osoba znająca sprawę, która prosi o anonimowość. – Był wycofany i introwertyczny, ale to nic złego. Nie było możliwe, aby dostrzec w jego zachowaniu jakikolwiek zwiastun tego, co zrobił. Chodził do psychologa, miał wizyty u szkolnej pedagog, ale to dlatego, że sam się czuł źle ze sobą. Nie leczył się psychiatrycznie.

Kiedy prokuratura skierowała Patryka na obserwację psychiatryczną, nie zdiagnozowano u niego żadnej choroby. Lekarze orzekli, że jest osobą o sprawnym intelekcie, „mieszczącym się w górnej granicy normy”.

Inny obraz Patryka wylania się z relacji jego rówieśników.

– Nie był towarzyski, raczej samotnik. Po szkole często znikał w lesie na długie godziny – zapamiętała jedna z uczennic. I jeszcze: utożsamiał się z postacią Jokera z „Batmana”.

– Miał jakąś chorą satysfakcję z zabijania zwierząt. Pamiętam, że już jako dziecko chwalił się zabijaniem żab. Oskórowanym kotom robił zdjęcia, miał też rysunki – mówi mi kolejna osoba.

Sąd odnotował, że Patryk uśmiercał zwierzęta „na masową skalę”. Kolekcjonował też białą broń: dzidy, siekiery, noże. Na jednym ze zdjęć widzę Patryka w czarnym kapturze kata, oburącz dzierży topór z długą rękojeścią.

– Oskarżonego interesowały przemoc i zabijanie – mówiła sędzia Alina Miłosz-Kloczkowska z Sądu Apelacyjnego w Gdańsku. – Była to fascynacja seryjnymi zabójcami, kanibalizmem. Wzorował się na Hannibalu Lecterze. Wszystkie te kwestie są oczywiście dopuszczalne, młodzież ma różne zainteresowania, ale jeśli wziąć pod uwagę czyn, jakiego dopuścił się oskarżony, to kwestie te wyglądają zupełnie inaczej i oddają pewien obraz psychiki oskarżonego.

ZABIJĘ W URODZINY

W śledztwie znajomi Pauliny mówili, że dziewczyna była uzależniona od swojego partnera. Wracała do Patryka za każdym razem, czy to w roli dziewczyny, czy jako koleżanka.

Sąd: – Relacja była bardzo intensywna. Żyli we własnym świecie. Wzajemnie się rozumieli. Ale to Patryk D. był stroną apodyktyczną, dominującą.

W 2019 roku para rozstała się po raz kolejny. Mimo to nadal utrzymywali ze sobą kontakt. W swoich pamiętnikach Paulina zapisała, że Patryk jest jej najwierniejszym powiernikiem. Zwierzyła się nawet przyjaciółce, że „w końcu stał się taki, jaki zawsze chciała, aby był”. Nie apodyktyczny, wymagający i pełen pretensji, ale kochający i wyrozumiały.

To wtedy Paulina postanowiła wyjechać do Warszawy. Zamieszkała z koleżanką. Jej marzeniem było



Gdy mówił, że ją zabije, nikt nie wierzył. Wzorował się na Hannibalu Lecterze.

Kata
W KAPTURZE

ułożenie sobie życia na nowo, „u boku silnego i kochającego mężczyzny”.

– Pokrzywdzona nie była jednak przygotowana na życie w tak wielkim mieście. Sytuacja, w której została osadzona, przerosła ją emocjonalnie – opisywała sędzia Miłosz-Kloczkowska.

Paulina pisała jednocześnie, że obawia się swojego chłopaka. W sylwestra powiedziała koleżance, że jeśli zrobi coś, co jemu się nie spodoba, to ją zabije. Ale po chwili stwierdziła – jak zeznawali świadkowie – że „on tylko tak gada, nic złego nie zrobi”.

W lutym 2020 roku Patryk odwiedził Paulinę w Warszawie. Para spędziła ze sobą weekend. Współlokatorka Pauliny zeznała, że dziewczyna przez cały weekend czuła się szczęśliwa, ale sytuacja radykalnie zmieniła się tuż po wyjeździe chłopaka.

Okazało się, że Patryk wyznał jej wówczas, że był dla niej miły tylko dlatego, że chciał na nowo zdobyć jej zaufanie. Chciał sprawić, aby poczuła się szczęśliwa, a później wszystko jej odebrać. Miała być to forma kary za krzywdę, jaką wyrządziła, porzucając go po ośmiu latach znajomości. Patryk wprost powiedział Paulinie, że zamierza ją zabić w jej urodziny. Zabójstwo miał planować, jadąc już do Warszawy, ale ostatecznie uznał, że „nie jest to dobry moment”.

– Wszystko to powiedział Paulinie i pojechał do domu – zeznała współlokatorka.

Po tym incydencie przyjaciółka Pauliny prosiła ją, aby zerwała kontakt z chłopakiem. „On tylko tak mówi, taki już jest” – odpowiedziała Paulina.

„BLOKUJĘ WAS”

Paulina wielokrotnie w swoich pamiętnikach deklarowała, że potrzebuje miłości. Kiedy 7 marca 2020 roku, po kłótni z koleżanką, sfrustrowana zdecydowała się wyjechać z Warszawy, wsiadła w pociąg i pojechała prosto do Nowego Dworu Gdańskiego. Patryk miał jej pomóc uporać się z emocjami. Mimo wcześniejszej groźby była przekonana, że tylko on jest w stanie ją zrozumieć. Podobnie uważał Patryk; jednej ze swoich znajomych powiedział nawet, że „jest taki, jakim ukształtowała go Paulina, i nic tego nie zmieni”.

Niedługo później matka Pauliny dostała od córki wiadomość.

„Mieszkanie mamy na teraz. Chcę trochę czasu dla siebie na własne życie. Żeby spróbować żyć sama. Byłabym wdzięczna za jakieś dwa miesiące bez kontaktu. Dobrze to wpłynie na moje traumy. Odezwę się jak coś. A teraz blokuje was wszystkich. Naprawdę doceniłabym zrozumienie i racjonalne zachowanie w tej sytuacji. Pa” – przeczytała.

To zupełnie nie pasowało do Pauliny – rodzice mieli z nią dobry kontakt – matka zgłosiła więc zaginięcie córki na policję.

Podobnego esemesa dostała współlokatorka Pauliny z Warszawy. Koleżanka napisała jej, że nie wraca do stolicy, a jej rzeczy można wyrzucić do śmieci, bo nie będą już potrzebne.

Policja rozpoczęła poszukiwania. Ustalono, że telefon Pauliny po raz ostatni logował się do sieci z terenu Nowego Dworu Gdańskiego.

Patryk został przesłuchany po raz pierwszy. Zeznał wówczas, że owszem, widział się z Pau-

PAWEŁ
WOJCIECHOWSKI





• **Patryk podczas procesu**
FOT. MICHAŁ RYŃIAK
/ AGENCJA WYBORCZA.PL

liną, ale odprowadził dziewczynę na przystanek autobusowy, z którego odjechała w nieznanym mu kierunku. Później Patryk przesłuchiwany był jeszcze kilkakrotnie. Jak wynika z zeznań policjantów, za każdym razem zachowywał spokój, nie zdradzał żadnych emocji i trzymał się swojej wersji wydarzeń. Nie wiedział, że jest obserwowany.

Tymczasem policjanci mieli już pewność: wiadomości wysyłał morderca.

ZA ZAMKNIĘTYMI DRZWIAMI

Patryk D. zatrzymany został o godz. 6 rano w czwartek 30 kwietnia 2020 roku. Miał wtedy 19 lat i wrócił właśnie z miejsca, gdzie ukrył zwłoki Pauliny.

Obraz tej zbrodni jest wstrząsający. Dziewczyna została uduszona, a po śmierci oskórowana i poćwiartowana. Fragmenty ciała zabójca ukrył w foliowych workach, które zakopał na polu w Piotrowie pod Nowym Dworem Gdańskim. Niektóre ze szczątków rozrzucił w okolicy. Wybił ofierze zęby, odciał piersi i opalił opuszki palców. Tłumaczył później, że chciał w ten sposób uniemożliwić identyfikację ciała, ale śledczy nie dali temu wiary. Założono, że Patryk doskonale wiedział, że zwłoki identyfikuje się, wykonując badania DNA. Wracał zresztą na miejsce zbrodni, ale nie ukrył szczątek, tylko przekładał je z miejsca na miejsce.

Proces w pierwszej instancji rozpoczął się w październiku 2021 r. Sędzia Lidia Jedynak z gdańskiego sądu okręgowego uznała, że szczegóły sprawy są na tyle intymne dla rodziny zmarłej, że drzwi sali należy zamknąć przed publicznością. Do sądu rodzice Pauliny przyszli ze zdjęciem córki oprawionym w ramkę.

– Życie bez niej straciło blask – powiedziała matka do dziennikarzy.

Patryk do zbrodni się przyznał, ale tłumaczył, że Paulina chciała popełnić samobójstwo, a on jej w tym pomógł. O tym, że jest to nieprawda, śledczy dowiedzieli się od samej Pauliny. Pomogły pamiętniki dziewczyny. Powołano zespół biegłych różnych specjalizacji, którzy sporządzili analizę psycholinguistyczną zapiszków. Wynika z nich wprost, że Paulina nie chciała się zabić.

Po wyjeździe z Warszawy napisała do bliskich esemesa: „Chcę żyć inaczej”. Co prawda temat samobójstwa przewijał się w rozmowach między Patrykiem a Pauliną, ale dziewczyna nie traktowała tego poważnie. W innym miejscu pamiętników zapisała: „Co innego mówić o tym, a co inne-

go to zrobić”. Psychiatrzy, analizując notatki Pauliny, uznali, że nie miała tzw. syndromu presuicydalnego. Oznacza to, że nie była w stanie psychicznym poprzedzającym decyzję o odebraniu sobie życia.

Jadąc do stolicy, Paulina miała plany na przyszłość. Chciała ułożyć sobie życie na nowo.

BEZ EMOCJI

W pierwszej instancji Patryk D. został skazany na 25 lat więzienia. Sąd zastrzegł, że kara ma zostać wykonana w tzw. systemie terapeutycznym, czyli zakładzie karnym, który jest jednocześnie szpitalem. Nakazał też sprawcy zapłatę 200 tys. zł zadośćuczynienia rodzicom ofiary. Od wyroku apelację złożyła prokuratura, domagając się zaostrzenia kary do dożywocia.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku odwołanie rozpatrzył 8 listopada tego roku. Za pancerną szybę wprowadzony został Patryk D., który z kamienną twarzą wysłuchał wyroku. Został skazany na dożywocie bez możliwości ubiegania się o warunkowe zwolnienie przed upływem 25 lat kary. Sąd podtrzymał jednocześnie kwotę zadośćuczynienia i konieczność wykonania kary w systemie terapeutycznym. Dodatkowo zezwolił dziennikarzom na pokazanie twarzy skazanego (ale zakazał publikacji nazwiska) i odtajnił uzasadnienie wyroku. Patryk D. nie okazał żadnych emocji. Potwierdził jedynie, że wyrok zrozumiał.

Tak surowe kary zapadają w sądach bardzo rzadko, w szczególności wobec młodych ludzi.

– Kwestia wychowawczej roli kary jest tutaj ważna, ma niebagatelne znaczenie, ale jednak ustąpić musi pozostałym dyrektywom wymiaru kary – uzasadniała wyrok sędzia Miłosz Kloczkowska.

Sąd uznał, że ważniejsza jest ochrona społeczeństwa przed kolejną zbrodnią.

– Biegli wskazali, że na dzień orzekania zachodzi duże prawdopodobieństwo, że oskarżony może ponownie zabić – stwierdził sąd.

Karę dożywocia w Polsce odbywa (stan na koniec 2021 r.) 476 osób. ●

Ogłoszenie
Prezydent Miasta Łodzi informuje
o zamiarze wszczęcia na wniosek PSG sp. z o.o. postępowania o ograniczenie sposobu korzystania z nieruchomości położonej w Łodzi przy ul. Działowej dz. 302/5 obręb G-50, niezbędnych do budowy gazociągu średniego ciśnienia wraz z przyłączem oraz wzywa wszystkie osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do ww. nieruchomości do ich ujawnienia i udowodnienia w terminie 2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia – pod rygorem pominięcia praw tych osób w tych postępowaniach. Oświadczenia, wnioski oraz dokumenty należy przesyłać na adres Urzędu Miasta Łodzi.

OGŁOSZENIE 34221831

W Sądzie Rejonowym Szczecin – Centrum w Szczecinie, w Wydziale I Cywilnym, ul. Kaszubska 42 toczy się postępowanie z wniosku Mariusza Kępy
o stwierdzenie nabycia spadku po Brygidzie Gizeli Wieremiejczyk z domu Krzywkowskiej,
córcie Frydy z domu Kulka i Henryka, ostatnio stale zamieszkałej w Szczecinie, przy ulicy Władysława Jagiełły 3/17, zmarłej w dniu 14 marca 2022 roku, w Szczecinie.
Sąd wzywa wszystkich spadkobierców zmarłej, aby w ciągu trzech miesięcy od daty opublikowania niniejszego ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34222123

OGŁOSZENIE
W Sądzie Rejonowym w Brzegu pod sygn. akt I Ns 556/22
toczy się postępowanie
O ZASIEDZENIE NIERUCHOMOŚCI
w Starych Siolkowicach 46- 083 przy ul. Wacława 20, numer księgi wieczystej 16501 po Franciszku Urbik.
Sprawa z wniosku Norberta Stephan.

OGŁOSZENIE 34222446

Sąd Rejonowy Lublin-Wschód w Lublinie z.s. w Świdniku I Wydział Cywilny ogłasza, iż prowadzi za sygn. akt I Ns 739/22 postępowanie z wniosku Zofii Owczarskiej
o stwierdzenie nabycia spadku po Janinie Mazur,
córce Karola i Stefanii, ostatnio stale zamieszkałej w miejscowości Izdebnó, gm. Rybczewice, zmarłej dnia 26 maja 2007 roku w Świdniku, i w związku z tym wzywa wszystkich zainteresowanych, w szczególności spadkobierców Janiny Mazur, aby w terminie **trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia** stawili się w tutejszym Sądzie i udowodnili nabycie spadku po Janinie Mazur, gdyż w przeciwnym wypadku mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34222327

W Sądzie Rejonowym dla Wrocławia – Krzyków II Wydział Cywilnym w sprawie **sygn. akt II Ns 329/22** z wniosku Gminy Wrocław toczy się postępowanie
o stwierdzenie nabycia spadku po Henryku Malinowskim,
zmarłym dnia 7 lutego 2015 roku we Wrocławiu, ostatnio stale zamieszkałym we Wrocławiu, przy ul. Hubskiej.
Wzywa się spadkobierców zmarłego, by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34222445

OGŁOSZENIE
W Sądzie Rejonowym w Końskich toczy się sprawa I Ns 365/22 z wniosku Anny Kazusek o zasiedzenie nieruchomości nr 869/1, o powierzchni 0,11 ha oraz nr 712 o powierzchni 0,23 ha położonych w Małeńcu, gmina Ruda Maleniecka, nie mających urządzonej księgi wieczystej, ani zbioru dokumentów. Sąd wzywa właścicieli lub spadkobierców właściciela w/w nieruchomości, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia stawili się w Sądzie i wykazali swoje prawa, w przeciwnym wypadku wniosek może zostać uwzględniony;

OGŁOSZENIE 34222050

Sąd Rejonowy w Przasnyszu, I Wydział Cywilny zawiadamia o toczącym się postępowaniu pod sygn. akt I Ns 559/22
o stwierdzenie zasiedzenia udziału wynoszącego 1/2 części w prawie własności zabudowanej nieruchomości położonej w Jednorozcu przy ul. Mazowieckiej 4, powiecie przasnyskim, województwie mazowieckim, stanowiącej działkę oznaczoną numerem ewidencyjnym 1444, dla której nie jest prowadzona księga wieczysta, o powierzchni 0,0553 ha, którego posiadaczem samodzielnym jest Stanisław Łukasik z udziałem Jarosława Cieszyńskiego, Haliny Grabowieckiej, Ireny Mróz i Zofii Lesińskiej o zasiedzenie.
Sąd wzywa osoby zainteresowane tą sprawą, aby w terminie **3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia** zgłosili się do Sądu Rejonowego w Przasnyszu i udokumentowały swoje prawa, gdyż w przeciwnym razie osoby te będą pominięte w postępowaniu.

OGŁOSZENIE 34222366

Wyciąg z ogłoszenia o drugim ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż zabudowanej nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Ryckiego, położonej w Rykach przy ul. Żytniej 22
Najważniejsze Informacje
Ogłaszający – Powiat Rycki
Województwo – **lubelskie**
Miejscowość – **Ryki, miasto Ryki**
Tryb – **przetarg ustny nieograniczony**
Rodzaj transakcji – **sprzedaż**
Szczegóły:
1. Nieruchomość oznaczona nr ewidencyjnym 4368/11 o pow. 0,1935 ha, położona w Rykach przy ul. Żytniej 22, obręb 0001 – Ryki, zabudowana budynkiem biurowo – usługowym (typu komercyjnego) o pow. użytkowej 328,71 m², składającym się z dwóch kondygnacji naziemnych wraz z poddaszem użytkowym i podpiwniczenia oraz wolnostojącym budynkiem parterowym – zespołem garaży o pow. użytkowej 186,61 m². Nieruchomość jest ogrodzona, plac manewrowy – postojowy częściowo utwardzony. Nieruchomość podłączona jest do infrastruktury technicznej: przyłącze energetyczne miejskie (220 V i 380V), sieci wodociągowej, sieci kanalizacyjnej, sieci CO z własnego pieca, sieci telekomunikacyjnej i przeciwpożarowej. Nieruchomość posiada bezpośredni dostęp do drogi publicznej (ul. Żytnia).
2. Nieruchomość przeznaczona jest do sprzedaży.
3. Dla przedmiotowej nieruchomości IV Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Rykach prowadzi księgę wieczystą nr – KW. LU1Y/00000411/5.
4. Termin przetargu – 13 lutego 2023 r. o godz. 12⁰⁰.
5. Miejsce przetargu – Budynek Starostwa Powiatowego w Rykach, ul. Wyczółkowskiego 10 A. 08-500 Ryki.
6. Cena wywoławcza: **1 800 000,00 zł.**
7. Wysokość wadium: **180 000,00 zł.**
8. Termin wniesienia wadium – **do 8 lutego 2023 r.**
9. Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na urzędowej tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Rykach, tablicach ogłoszeń urzędów gmin z terenu Powiatu Ryckiego, na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Rykach a także na stronie www.spryki.bip.lubelskie.pl
10. Dodatkowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Rykach pokój 213 lub pod telefonem (81) 8657472, osobą upoważnioną do kontaktów jest naczelnik Wydziału Rozwoju i Zarządzania Mieniem Powiatu Starostwa Powiatowego w Rykach mgr Aneta Ochla.

OGŁOSZENIE 34222332

PRZED SĄDEM REJONOWYM W ŁÓDŻY I WYDZIAŁEM CYWILNYM
toczy się postępowanie w sprawie I Ns 1114/21 z wniosku Antoniny Wiszowatej o
stwierdzenie nabycia własności
przez zasiedzenie nieruchomości w postaci działek nr 39/3, 39/2, 39/4, 59/2, 72/4, 141/2, 39/1, 141/1, 59/1, 59/3 o łącznej pow. 14,53 ha położonych we wsi Rostki, gm. Stawiski.
Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Łodzi, w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie nieruchomości, jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE 34222395

W Sądzie Rejonowym w Łodzi I Wydział Cywilny toczy się postępowanie w sprawie sygn. akt I Ns 848/22 z wniosku Miasta Kolno z udziałem Skarbu Państwa - Starosty Kolneńskiego
o zasiedzenie nieruchomości
oznaczonych w rejestrze gruntów jako droga, położonych w obrębie ewidencyjnym Kolno, powiat kolneński, województwo łódzkie, składającej się z działek o numerach ewidencyjnych 1693/10 i 1693 o powierzchni 0,3520 oraz z działek o numerach ewidencyjnych 1421/4 i 1421 o powierzchni 0,3158 ha, dla których nie jest urządzona księga wieczysta, a które zgodnie z oświadczeniem wnioskodawcy znajdują się obecnie w jego posiadaniu.
Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie **3 miesięcy od daty wskazanej w ogłoszeniu** zgłosili się i wykazali swoją własność, w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE 34222399

W Sądzie Rejonowym dla m.st. Warszawy w Warszawie Wydział I Cywilny,
pod sygnaturą I Ns 71/20 toczy się postępowanie z wniosku Bożeny Łopuskiej
o stwierdzenie nabycia spadku m.in. po Władysławie Karolinie Herink
z domu Sommer, córce Gustawa i Kazimierzy, zmarłej 16 października 1944 roku w Warszawie, ostatnio stale zamieszkałej w Warszawie przy ul. Grójeckiej 36.
Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy od daty ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34222126

W postępowaniu upadłościowym spółki Dwór Admirala sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej w Straszynie (KRS 0000325655) prowadzonym przez Sąd Rejonowy Gdańsk – Północ w Gdańsku w sprawie sygn. akt. VI GUp 10/15, dnia 16.11.2022 r. został sporządzony przez syndyka masy upadłości i przekazany sędziemu komisarzowi
ostateczny plan podziału funduszy masy upadłości Dwór Admirala sp. z o.o.
w upadłości likwidacyjnej w Straszynie.
W terminie dwóch tygodni od dnia obwieszczenia i ogłoszenia w Monitorze Sądowym i Gospodarczym o złożeniu ostatecznego planu podziału funduszy masy upadłości można wnieść do sędziego komisarza zarzuty przeciwko temu planowi podziału. Ostateczny plan podziału funduszy masy upadłości może przeglądać w sekretariacie Sądu Rejonowego Gdańsk – Północ w Gdańsku Wydział VI Gospodarczy każdy zainteresowany zgodnie z art. 349 ustawy z dnia 28.02.2003 r. Prawo upadłościowe i naprawcze.
www.dawro.eu

OGŁOSZENIE 34222308

Goncalo Ramos zabiera to, co się należy Ronaldo?

Ma w reprezentacji cztery mecze i cztery gole. 21-letni Goncalo Ramos z Benfiki Lizbona posadził na ławce Cristiano Ronaldo w meczu ze Szwajcarią i w 74 minuty przewrócił świat futbolu do góry nogami. Zdobył hat tricka, dał asystę, Portugalia wygrała 6:1.

Dariusz Wołowski

Trener Fernando Santos błysnął odwagą, jakiej niewielu się po nim spodziewało. Po wszechna opinia jest taka, że pracuje z kadrą Portugalii od ośmiu lat, bo nie wchodzi w drogę Cristiano Ronaldo. W historycznym finale Euro 2016 z Francją, w którym Portugalczycy zdobyli złote medale, przy linii bocznej szalał kontuzjowany Ronaldo. A potem w szatni wygłosił do kolegów płomienną przemowę. Santos stał z boku. Dla mediów całego świata było oczywiste, kto rządzi portugalską kadrą.

Ronaldo nie jest nietykalny

Kiedy Portugalia przegrała ostatni mecz eliminacji mundialu w Katarze z Serbią, wściekły Ronaldo odrzucił rękę podaną mu przez Santosa. Zespół awansował potem przez baraże. Na turniej finałowy kapitan drużyny, najlepszy strzelec w reprezentacyjnej pilce (118 goli) przybył jako piłkarz bez klubu. Rozstał się z Manchesterem United po permanentnym półrocznym konflikcie z jego nowym trenerem Erikim ten Hagiem.

Wicekapitanem Manchesteru był nie tylko Ronaldo, ale też jego kolega z kadry Bruno Fernandes. Zastanawiano się, jak konflikt pięciokrotnego laureata Złotej Piłki z klubem z Old Trafford wpłynie na reprezentację Portugalii? Na starcie mistrzostw 37-letni CR7 zagrał w podstawowym składzie przeciw Ghanie, zdobył gola z wątpliwego karnego i został wybrany najlepszym graczem meczu. Za nazwisko raczej.

Santos zdejmował ikonę w końcówkach meczów fazy grupowej. Ronaldo się to nie spodobało w starciu przeciw Korei. Kamery portugalskiej telewizji uchwyciły, jak przeklina w stronę trenera, schodząc z boiska. Santosowi powiedział: „Załatwimy to we własnym gronie”.

Wielkie wejście Goncalo Ramosa. Nie pierwsze i nie ostatnie

Być może jednak fakt, że w meczu o ćwierćfinał ze Szwajcarią selekcjoner



• Ramos świętuje zdobycie gola w meczu ze Szwajcarią FOT. ALESSANDRA TARANTINO / AP

Mecz ze Szwajcarią przedstawił światu wschodzącą gwiazdę. Ramos otworzył wynik potężnym strzałem z lewej nogi w krótki róg bramki

postawił na Goncalo Ramosa, nie miał nic wspólnego z zachowaniem Ronaldo. 68-letni szkoleniowiec przeżył już dość, rozmiar ego największego bohatera Portugalii zna lepiej niż ktokolwiek inny. Po prostu 21-latek z Benfiki wszedł w futbol z futryną. Wyważając wszystkie drzwi. W debiucie z Nigerią przed mundialem zdobył gola i zaliczył asystę. A przebywał na boisku zaledwie 23 minuty.

To samo zrobił w debiucie z Benficą. 21 lipca 2020 r. zmienił kolegę z zespołu w 85. minucie, by jeszcze dwa razy trafić do siatki. A przecież był wciąż juniorem. Poprowadził młodzieżowy zespół Benfiki do finału Ligi Mistrzów. Wbił w nim dwa gole Realowi Madryt (porażka 2:3), został królem strzelców turnieju z ośmioma bramkami. W październiku tamtego roku przedłużył kontrakt do 2025.

Przez jakiś czas to wszystko nie było takie oczywiste, choć piłkarz urodzony w Olhao w okolicach Faro Ramos trafił do Benfiki w wieku 12 lat i już było wiadomo, że to wielki talent. To był jego trzeci klub, zaczynał w lokalnym Olhanense jako ośmiolatek. Piął się w górę, po bardzo dobrym roku w rezerwach Benfiki ówczesny trener Jorge Je-

sus wziął go do pierwszej drużyny w sezonie 2021-2022. Ale...

Zagrał w eliminacjach Ligi Mistrzów ze Spartakiem Moskwa w podstawowym składzie, lecz potem sprowadzono Ukraińca Romana Jaremczuka, a po kontuzji do gry wrócił Urugwajczyk Darwin Nunez. Ramos usiadł na ławce z postanowieniem, żeby w styczniu opuścić klub z Lizbony.

Pomogła mu zmiana szkoleniowca. Jesuś zastąpił Nelson-Verissimo, który pracował z Ramosem w drugiej drużynie Benfiki.

Benfica – fenomen się zbroi

Jaremczuka już w Benfice nie ma (sprzedany do FC Brugge za 16 mln euro). Darwina Nuneza kupił latem Liverpool, płacąc 80 mln euro. Klub z Lizbony to fenomen w skali europejskiej. Żyje ze sprzedaży zawodników, ale ma tak dobre szkolenie i doskonałą siatkę skautów, że wciąż wypuszcza w świat nowe talenty. Przed każdym sezonem w kadrze zachodzą wielkie zmiany.

Ostatniego lata Benfica zarobiła na transferach 133,3 mln euro, z czego połowę wydała na nowych graczy. Za 12 mln euro sprowadziła z River Plate Argentyńczyka Enzo Fernandez, który błyszczy w Ka-

tarze. Już jest wart 35 mln euro. Cena Ramosa? 1 listopada branżowy portal Transfermarkt.com wycenił go na 24 mln euro. Po tym, co robi na mundialu, jego wartość wystrzeli w górę.

Zresztą – nie tylko na mundialu. Benfica ma znakomity zespół, prowadzony od lipca przez Niemca Rogera Schmidta. W Lidze Mistrzów Ramos też już gole zdobywa. W poprzednim sezonie Benfica wyeliminowała Barcelonę w fazie grupowej i dopiero w ćwierćfinale zatrzymał ją Liverpool. Nunez zapracował na wielomilionowy transfer. Teraz jest równie dobrze, a nawet lepiej. W fazie grupowej Benfica wyeliminowała Juventus Turyn, wyprzedziła PSG z Kylianem Mbappe, Neymarem i Leo Messim, skazując francuski klub na grę w 1/8 finału z Bayernem Monachium. Sama trafiła w losowaniu na Club Brugge. Jest szansa na wielką, europejską przygodę.

Ramos zaliczył asystę w starciu z Juventusem w Turynie i gola w spotkaniu z Maccabi Haifa. W najcięższych spotkaniach wychodził w podstawowym składzie. Z PSG Benfica dwa razy zremisowała (po 1:1). Do Ligi Mistrzów zespół z Lizbony przebiegał się przez kwalifikację, w których Ramos zdobył 4 gole i miał dwie asysty.

Jak rozbić najlepszą defensywę na mundialu?

Mecz ze Szwajcarią przedstawił światu wschodzącą gwiazdę. Ramos otworzył wynik potężnym strzałem z lewej nogi w krótki róg bramki. Piłka trafiła w „okienko”, bramkarz nie miał szans. Bramka na 3:0 była klasyczna dla środkowego napastnika. Po podaniu z prawego skrzydła Ramos uciekł obrońcom i pchnął piłkę czubkiem buta pod nogami Yanna Sommera. Hat tricka skompletował podcinając ponad wybiegającym bramkarzem. W międzyczasie miał asystę przy голу Raphaella Guerreiro. Kibice nie tęsknili za Ronaldo?

Trochę tęsknili. Gdy w 73. min CR7 podniósł się z ławki, by wejść na boisko, na trybunach wybuchł ogromny entuzjazm. 37-letni Ronaldo nie strzelił jeszcze w karierze gola w fazie pucharowej mundialu, 16 lat młodszy Ramos ma już trzy. O półfinał Portugalia zagra z Marokiem – najlepiej broniącym zespołem w tych mistrzostwach. Dla Goncalo Ramosa i Cristiano Ronaldo to będzie wielki egzamin – walka z obrońcami i pomocnikami zespołu z Afryki. Żaden zespół afrykański nie był jeszcze w półfinale mundialu, Portugalia była w nim w 2006 r. Wtedy CR7 był wschodzącą gwiazdą, Ramos miał zaledwie pięć lat. To była drużyna Luisa Figo. Walkę o finał przegrała z Francją.

Mecz Portugalia – Maroko rozpocznie się w sobotę o 16. Transmisja w TVP. ●

Syndyk masy upadłości w postępowaniu upadłościowym osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej ogłasza pisemny przetarg na SPRZEDAŻ UDZIAŁÓW w NIERUCHOMOŚCI

Przedmiotem przetargu jest sprzedaż prawa własności udziału w wielkość 3/32 w nieruchomości gruntowej zabudowanej, położonej w Bestwinie (KW nr KA1P/00072576/0, dz. nr 958/39), o pow. całkowitej 6786 m²

Cena wywoławcza wynosi **982,50 zł netto**.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie pisemnej oferty spełniającej wszystkie wymogi przewidziane regulaminem przetargu najpóźniej do dnia **5 stycznia 2023 r.** do godz. **14.00** lub jej przesłanie pocztą na adres Biura Syndyka, ul. PKC 10/7, 40-057 Katowice (decyduje data i godzina wpływu do biura syndyka). Z regulaminem przetargu można zapoznać się drogą elektroniczną pod adresem syndyk-przetarg@wp.pl. Dodatkowe informacje można uzyskać pocztą elektroniczną pod adresem syndyk-przetarg@wp.pl lub pod nr tel. **32/ 750 62 69, 32/ 733 37 46, 501 667 006**.

OGŁOSZENIE 34222141

II Ns 679/22

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi, II Wydział Cywilny zawiadamia o postępowaniu w sprawie o sygnaturze akt II Ns 679/22 z wniosku Roberta Hage o stwierdzenie nabycia spadku po Paulinie Szumpich, zmarłej w dniu 12 grudnia 1994 roku w Łodzi, ostatnio stale zamieszkałej w Łodzi.

Wzywa się spadkobierców wyżej wymienionej osoby, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do sądu, w którym toczy się postępowanie (Łódź, Al. Kościuszki 107/109) i udowodnili swoje prawo do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34222543

Sąd Rejonowy Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu, V Wydział Cywilny, ogłasza, że w tut. Sądzie, w V Wydziale Cywilnym, pod sygn. V Ns 480/21 toczy się postępowanie z wniosku Banku Millennium S.A. w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku Olgierdzie Ziebart, synu Henryki i Jerzego, zmarłym 24.11.2019 roku w Poznaniu, ostatnio stale zamieszkałym w Poznaniu.

Sąd wzywa spadkobierców Olgierda Ziebart, aby zgłosili się do Sądu Rejonowego Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu, do V Wydziału Cywilnego, do sprawy V Ns 480/21, w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia i udowodnili swe prawa do spadku po wyżej wymienionym, w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku po Olgierdzie Ziebart.

OGŁOSZENIE 3422217

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: jod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski
ZASTĘPCY: Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imieliński, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub

z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatku: kolportaz@wyborcza.pl
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Agora SA, ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak
Dyrektor marketingu: Michał Bauer

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas
Biurow reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Agora SA
ISSN 0860-908X

Rozpowiastanie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

